

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Wilno Zamkowa 2. Telefon Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 11-ej do 12-ej.

Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 471, zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 80259. Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń.



Konstytucja jest dobrem hierarchicznie wyższym od takiej czy innej koniunktury politycznej.

Wiatry mogą się zmieniać, kierunek podróży okrętu może się zmienić, ale państwo bez konstytucji jest jak okręt bez steru.

SŁOWO

ROK XVI. Nr. 293 (4857)

WILNO, SOBOTA 23 PAŹDZIERNIKA 1937 R.

CENA 20 GR.

Klub Ozonu w Sejmie

Wiadomość o wizycie plk. Koca u marsz. Cara (a nie, jak przez pomysłkę było wydrukowane we wcześniejszej naszej depeszy: marsz. Cara u plk. Koca) wywrze zapewne wielkie wrażenie w sferach parlamentarnych. Nie znamy przebiegu rozmowy, wiemy jednak, że chodziło o klub Ozonu w Sejmie.

Ozon jest organizacją zbudowaną w sposób hierarchiczny zgóry na dół. Na górze stoi plk. Koc, on mianuje kierowników sektorów na Polskę, na województwa i t.d. Prawda, że narazie każde koło Ozonu uchyla sobie inne rezolucje polityczne, że w tych stosunkach panuje chaos niesłychany. Ale klub sejmowy Ozonu musiałby oczywiście być zdyscyplinowany. Musiałby zależeć od władz naczelnych Ozonu. Musiałby ulegać dyscyplinie, którą przychodziła z zewnątrz. Jakiś telefon z ul. Matejki dysponowałby co posłowie mają robić, co mówić, jak głosić.

Przypomnijmy sobie jak to było z obecnym Sejmem.

Jesień 1935. Nowy Sejm się pojawia. Wśród posłów przeważają ludzie poczciwi, zaci, uczciwi, ale brakuje im ambicji politycznych, brakuje ochoty brania na swe barki odpowiedzialności, brakuje odwagi cywilnej. Rząd premiera Kościłkowskiego żąda pełnomocnictw — Izba uchwała je z jak największym pośpiechem.

Na skutek tego mamy w pełni kryzys sejmowy. Opozycja, która bojkotowała wybory podnosi głowę i tryumfuje. „Widzieliście — uprzedzaliśmy, że ten Sejm nie będzie nic wart. Piękna mi kontrola, rozpoczynająca się od uchwalania pełnomocnictw. Przecież to funkcjonariusze, oficjalisci rządu, a nie jego kontrolerzy, nie przedstawiciele społeczeństwa!”

Rok 1936 i 1937. Rząd gen. Składkowskiego. W Sejmie budzi się jednak ochota wykorzystania swych uprawnień, budzi się poczucie obywatelskiego obowiązku. Wciąż ostrożnie i wciąż kurtuazyjnie, ale jednak rozlega się jakaś krytyka rządu. Opozycja nadal stara się bojkotować i bagatelizować Sejm, broni od niego przystępu zainteresowaniu opinii publicznej, ale w walce psychicznej o zainteresowanie społeczeństwa Sejm zaczyna pomalutką wygrywać. Sejm staje się niedoskonałym, ale przecież instrumentem kontroli społeczeństwa nad rządem.

Należało przypuszczać, że nadchodząca sesja zarówno ze względu na różne błędy, które na każdym kroku cechują politykę rządu, jak i na wciągnięcie się pp. posłów do pracy — wykazałaby jeszcze zaostrożenie tej kontroli, że dążyłyby się ustosunkować jeszcze bardziej niezależne przemówienia poselskie.

I oto przychodzi Ozon. Dyscyplina. Rozkaz. Ośrodek dyspozycyjny umieszczony poza Sejmem. Ozon, którego pomimo deklaracji o niezależności łączy ścisła współpraca z obecnym gabinetem.

W tych warunkach należy się

wyrzec nadziei na krytykę niezależną ze strony Sejmu.

„Ale w takim razie co się stanie z konstytucją? Przecież nasza konstytucja oparta jest na: 1) olbrzymich uprawnieniach Pana Prezydenta, 2) na pozostawieniu ograniczonego parlamentu, który jednak przy całej ograniczonej swych kompetencji miał zapobiegać przekształceniu się naszego państwa na typ państwa totalnego, w rodzaju faszystowskiego, hitlerowskiego, lub bolszewickiego. Wprowadzenie do parlamentu takiej zdyscyplinowanej grupy, mającej swój ośrodek dyspozycyjny poza Sejmem, byłoby oczywiście pierwszym krokiem do zlikwidowania go na instrument instancji wykonującej posłuszenie, to co jej sztab organizacyjny czyni nakaże. Nie inaczej przecież, jak przez wprowadzenie do parlamentu swojej grupy rozsadził parlament królestwa włoskiego Benito Mussolini, a niemiecki — Adolf Hitler.

Oto przez dwa lata wołaliśmy do pp. posłów: „mieście własne zdanie. Kontrolujcie rząd. Konstytucja wymaga od was, abyście kontrolowali rząd”. A teraz mielibyśmy zacząć wołać: „dyscyplinujcie się! słuchajcie rozkazów! baczność na telefony z zewnątrz. Teraz już nie będziecie kontrolowali rządu, ale wykonywali zlecenia organizacji, która cokolwiek dotychczas nie określiła swego stosunku do rządu, ale ma jaknajlepsze wogóle i pod każdym względem zamiary!”

Otóż tak wołać nie będziemy. Przeciwnie uważamy, że utworzenie klubu Ozonu byłoby sprzeczne z duchem konstytucji.

Na to mi ktoś powie:

— Pan, panie Cat jest reakcjonista. A przecież to wszystko co w Sejmie nie ma sympatii do Ozonu jest wyraźnie lewicowe. Exemplum klub demokratyczny, exemplum Związek Nauczycielstwa Polskiego. Dla czego więc przeciwstawia się Pan Ozonowi, który niewątpliwie jest organizacją względnie pravicową?

Na to pytanie chciałbym odpowiedzieć szczerze i wyczerpująco.

Więc:

1) Uważam konstytucję za dobro hierarchicznie wyższe od takiej, czy innej koniunktury politycznej. Gdyby dla wykorzystania dobrej koniunktury politycznej trzeba było nawet nie złamać, ale wprost nagiąć konstytucję, to przez partyjotym wolałby się wyrzec wykorzystania dobrej koniunktury politycznej, a dać spokój nadwyrężaniu konstytucji. Bo oto endecy lekceważą sobie konstytucję! Jest to wielki błąd, wielka krzywda gano narodom polskiemu. Granice państwa i jego ustrój — są fundamentami, których lekko myślnie naruszać nie wolno. To że był zamach mowy, to że później wzywał s.p. Marszałka do okrojowania nowej konstytucji, to wtyłko nie osłabła, lecz wzmacnia ją moją tezę. Bo zamach stanu jeśli jest konieczny może być zbawieniem kraju, ale chroniczne,

stałe nieszanowanie konstytucji może tylko państwo pogrążyć w anarchii. Jedną dewaluacją pieniądza jest czasem konieczną, ale dewaluacja dla byle przyczyny, albo i bez przyczyny uniemożliwiają kalkulację opartą na pieniądzu. Kiedy wzywałem s.p. Marszałka do okrojowania nowych praw w Polsce konstytucja 17 Marca była już trupem, była prawem, którego już nikt nie obserwował. To nie brak poczucia prawa, lecz miłość prawa powodowała mną w moich apelach, uważałem, że na miejsce prawa zabitego powinno powstać jaknajprędzej prawo żywe. Ale jest inaczej. Dziś mamy konstytucję, której przysięgił Pan Prezydent, pp. ministrowie i pp. posłowie. Konstytucja ta stwarzając podstawy dla silnej władzy w Polsce i zabezpieczając nas przed totalizmem jest konstytucją dobrą. Nikt nie ma argumentu usadniającego dlaczego mielibyśmy się jej wyrzekać. A więc powinna być osią naszych państwowych stosunków. Rządy lewicowe, pravicowe mogą się zmieniać, konstytucja winna pozostawać niezruszona. Zli są ci gracze, którzy widząc, że ich drużyna góruje siłą rozpoczynają partię od wywrócenia stolika sędziego.

2) Czy dla poskromienia niebezpieczeństwa lewicy w Sejmie trzeba się uciekać, aż do środków tak heroicznych jak klubu totalistyczny w Sejmie? Czy sytuacja jest aż tak groźna? — Ależ broń Boże! Klub demokratyczny jest slabiutki, naszego Bobczina z naszym Popczyńskim, t.j. senatorów Bobrowskiego z Kwaśniewskim nikt się nie boi. Autorytet Ozonu był w pierwszej chwili tak wielki, że w ciągu trzech od rozlepienia przez sołtysów odezwy plk. Koca zapisało się do tej organizacji zdaje się 60 milionów członków, czyli liczba równająca się liczbie ludności naszego państwa pomnożonej przez dwa. Zapisywano się przecież całymi samorządami. P.p. Grażyński ze Starzyńskim zapisali się z całym kompletem swych ideowych i bezinteresownych wielbicieli. Trzeba przyznać, że ten entuzjazm nie był tak bardzo żywiołowy, ale z drugiej strony należy zanotować, że jeśli Ozon ma jakieś niepowo-

dzenia, to wynikają one nie z uczuć warcholskich społeczeństwa, bo społeczeństwo się bardzo uprzejmie wobec plk. Koca wypowiedziało, nie z konieczności torowania nowych dróg, bo oto Ozon się ogłosił za dziedzica s.p. Marszałka, a przecież s.p. Marszałek zostawił swoim dziedzicom kapitał popularności politycznej fantastycznie duży, niestety dość nieumiejętnie od 2-ech lat trwoniony i marnowany. W ten sposób, klub Ozonu powstaje nie pod strachem kogoś, czy dla zabezpieczenia się przed czymś, bo takie strachy dla Ozonu nie są groźne, lecz prosto w myśl przyszłości: zlej tancerce i fartuszek za wadza. Ozon istotnie pracuje z pewną trudnością, i zamiast doszukiwać się przyczyny we własnych wadach organizacyjnych upatrywał jakiś hamulec w tem, że Sejm nie ma dotychczas zdyscyplinowanego ozonowego klubu.

3) Wreszcie odpowiem i na trzecią uwagę. Oczywiście, że pułkownik Koc żadnym radykałem nie jest, a jest poważnym politykiem i dobrym patriotą. Ozon na terytorjum województwa wileńskiego, nowogródzkiego i Polesia nie ma w sobie nic z radykalizmu. Ale oto do Ozonu włączył się Naprawa jak koń trojański. Pisałem już o tem w dwóch artykułach skonfiskowanych w Wilnie, aż nadto dobrze wiem dlaczego, pisałem w niedzielę w artykule pt. „Wojewoda Grażyński”. Istotnie koń trojański włączył się, wacza się, a p. Grażyński wykazuje, że ma zdolności taktyczne o wiele większe niż ozonowi anty - naprawiacze, i oto po jego coup d'état z czterema organizacjami zarówno Gazeta Polska, jak jakaś Wieś Polska mająca być organem Ozonu dla włościan, mają dla niego pełną gębę zachwytu. A tymczasem kłóż to jest wojewoda Grażyński? — To taki sam prezydent Starzyński, tylko większego formatu. Totalizm w Polsce robiony przez woj. Grażyńskiego będzie totalizmem małym, a dokuczliwych szefów biur personalnych, da się on nieznośnie we znaki i urzędnikom i społeczeństwu. Więc też potrawa „Ozon nadziany na prawną” staje się potrawą wielce dla naszego narodu niestrawną. Cat.

Śląski Z. N. P. przeciwko kuratorowi Musiołowi

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Prezes śląskiego okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego zwołał na niedzielę do Katowic wielki wiec wszystkich nauczycieli celem zaprotowania przeciw mianowaniu kuratora Z. N. P. Władze wojewódzkie śląskie zezwoliły na odbycie powyższego zgromadzenia, lecz władze centralne powzięły, jak się dowiaduję, w dniu wczorajszym decyzję zabronienia tej manifestacji solidarności z dymisjonowanym zarządem Z. N. P.

Lewica walczy plotkami. Prasa lewicowa wyspecjalizowała się w puszczaniu plotek o mającej nastąpić zmianie na stanowisku kuratora. Celem tych plotek jest oczywiście wytworzenie atmosfery niepewności i prowizoryj, która utrudniałaby pracę kuratorowi Musiołowi. Wszystkie powyższe plotki, jak się dowiaduję z najlepszych źródeł, nie mają żadnych podstaw. W centrall Z. N. P. niektóre wydziały rozpoczęły już normalną pracę.

Klub Demokratyczny w parlamencie

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Z dobrze poinformowanych kół politycznych dowiaduję się, iż Klub Demokratyczny wstrzymuje się z powołaniem do życia swej ekspozytury na terenie parlamentu, ponieważ oczekuje na wyniki rozmowy między marszałkiem Carem a pułkownikiem Kocem.

Kierownicy Klubu Demokratycznego sądzą, iż dogodniejsza dla nich będzie chwila dla stworzenia reprezentacji parlamentarnej w momencie, gdy dojdzie już do utworzenia klubu Obozu Zjednoczenia Narodowego. Klub Demokratyczny może liczyć na większe sukcesy w Senacie, niż w Sejmie.

Czy nastąpi równouprawnienie organizacji młodzieżowych

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W sferach zbliżonych do O. Z. N. utrzymują, iż niektóre wpływowe czynniki O. Z. N. wysuwały obecnie koncepcję równouprawnienia wszystkich organizacji młodzieżowych. O ileby powyższy plan został zrealizowany, musiałaby ulec również zmiana obecna sytuacja Związku Młodej Polski, który był dotychczas jedyną organizacją młodzieżową O. Z. N.

Kongres robotniczy O. Z. N.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W nadchodzącą niedzielę Obóz Zjednoczenia Narodowego poraz pierwszy podejmuje próbę zorganizowania sfer robotniczych. Kongres różnych organizacji, które zbiorą się w tym dniu w Warszawie, ograniczy się jednak właściwie do kongresu ZZZ.

Charakter ZZ-owy nadaje zjazdowi także i to, że zaproszenia zostały rozesłane na papierze firmowym ZZZ i podpisane przez pana Tomaszewicza. Oddanie wyłącznie ZZ-tom inicjatywy organizacji kongresu wywołało wśród innych związków zawodowych wyraźne niezadowolenie.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, Zjedn. Zawod. Polskie, Frakcja Rewolucyjna (Jaworski) postanowiły wobec takiego obrętu wypadków nie brać udziału w kongresie nawet w charakterze gości.

Po kongresie powołana zostanie do życia rada międzyorganicyjna, w której przewożony byłby udział wszystkich związków zawodowych, poza oczywiście związkami klasowymi. Projekt ten jednak może ulec rozbićciu o ile kierownicze stanowisko w radzie zostałoby zapewnione ZZ-ych, gdyż inne związki zgodziłyby się na współpracę jedynie przy zachowaniu całkowitego równouprawnienia.

Likwidacja tygodnika „Czarno na Białem”

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Tygodnik „Czarno na Białem”, który odgrywał rolę organu lewicy satyrycznej, redagowany przez pułkownika Grzędzińskiego, przestał się ukazywać od dwóch tygodni.

W kołach politycznych utrzymują, iż wydawnictwo to ulega likwidacji. Pułk. Grzędziński kończy więc swoją krótką, ale głośną karierę redaktora, a złącza się z polityką.

Związek Spółdzielni Rolniczo-Handl.

WARSZAWA Pat. Dnia 19 bm. odbyło się zebranie konstytucyjne związku gospodarczego spółdzielni rolniczo-handlowych w Warszawie nowej centrali handlowej, mającej przejąć agendy handlowe państwowych zakładów przemysłowo - zbożowych w myśl uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów z dnia 5 października b.r. Członkami nowej centrali obok P.Z. mogą być wszystkie spółdz. rolniczo-handlowe działające na terenie 9 województw centralnych i wschodnich i należące do związku spółdzielni rolniczych i zar. - gosp.

NIE DOBRZE NADUZYWAĆ PRZYMIOTNIKÓW...

W „Kurjerze Bałtyckim” czytamy: Podczas uroczystości wejściowych grupa rozentuzjzmowanych przedstawicieli stronnictwa narodowego manifestowała w niewinny sposób podczas defilady.

— „Niech żyje armia narodowa!” — krzykliwi młodzi narodowcy na widok defilujących oddziałów i tłum mieszal się z niemym w głośnym wspólnym okrzyku na cześć armii.

— „Niech żyje rząd narodowy!” — krzykliwi na widok cylindrów.

— „Niech żyje szkolnictwo narodowe!” — krzykliwi na widok działki szkolnej.

W tej chwili na ulicy ukazało się dwóch księży.

— „Niech żyje kościół narodowy!” — krzykliwi rozentuzjzmowani młodzieńcy, ale okrzyk ten wywołał konsternację i był tego dnia ostatni.

B. premier Jędrzejewicz przeciwko „Dz. Polskiemu”

We Lwowie baw w dniu dzisiejszym b. premier Jędrzejewicz, który przybył osobiście w towarzystwie p. Szmurły, aby poprzeć oskarżenie przeciwko redakcji „Dziennika Polskiego” za zamieszczenie notatki o działalności Straży Przedniej. Notatką tą b. premier uczuł się dotknięty. Ponieważ redakcja „Dziennika Polskiego” złożyła deklarację przeproszącą, b. premier zrzekł się oskarżenia. Pojawienie się b. premiera na sali wywołało żywe poruszenie.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bieżącą i telefonami blisko Dworca Głównego w Warszawie

W HOTELU ROYAL ul. Chmielna Nr. 31

Korespondencja p. Musioła

Otrzymałem trzeci list od p. Musioła: Szanowna Redakcjo! W związku z rozsyłaniem nauczycielstwu przez komitet strajkowy nielegalnym biuletynem proszę Szanowną Redakcję o zamieszczenie w ich pozycywnym piśmie następującej notatki: W odpowiedzi na zarzuty i oszczerstwa, zamieszczone w „VII biuletynie strajkowym” stwierdzam: 1) Falszywym i oszczercem jest zarzucenie, że „psuje się maszyny, niszczy rękopisy, pełnymi rękami czerpie się z kasy i kont Związku”. W rzeczywistości: falcówka była przez strajkujących zdemontowana i pozostawiona w stanie nie do użytku. Złośliwość rozmawiania stwierdził protokolarz p. Pijas, biegły majster — fachowiec. Obecnie jest już ona doprowadzona do stanu normalnego i normalnie pracuje. Wszystkie pozostałe maszyny (owsetowe, introligatorskie i t. d.) są również w stanie całkowicie dobrym i funkcjonują normalnie. 2) Gospodarka Z. N. P. ze względu na stan finansów, jak zastałem, jest prowadzona niezwykle oszczędnie, a konieczność każdego wydatku jest komisyjnie stwierdzana. 3) Co do gazet i pism, znajdujących się w Z. N. P. stwierdzam, że są to tylko wyłącznie te pisma, które za-

abonował usunięty zarząd. Innych, nowych nie zaprenumerowałem. 4) Zadnego włamania, ani żadnego nadużycia od dnia objęcia przeze mnie urzędowania nie było. Spotykam się z jej podpisami i w jej układzie, ponieważ przerobienie całkowite obu numerów pociągnęłoby dla Z. N. P. straty finansowe, opóźniłoby wysyłkę i dostarczenie — i tak już zapóźnionych pism prenumeratom. Dla uchronienia Z. N. P. przed stratą finansową, dla nieopóźnienia dalszego wysyłki numerów, zdecydowałem pozostawić dwa numery „Plomyka” w tej formie, w jakiej je zastałem. 6) Na ataki osobiste nie odpowiadam. Autorzy ich wiedzą, że są one oszczercze i kłamliwe — czego najlepszym dowodem, że drukują je nie legalnie i bezimiennie — w sposób nie odpowiedzialny. Niniejsze podaję celem zorientowania nauczycielstwa. Kurator Związku Nauczycielstwa Polskiego: Mgr. PAWEŁ MUSIOŁ

Czy nastąpi zmiana kuratora w Z.N.P.

Wśród kół zainteresowanych sytuacją w Z. N. P. krąży pogłoski, że nastąpi zmiana osoby kuratora Z. N. P. Kuratorem miałby zostać nauczyciel, Kłmek, jeden z założycieli oraz orga-

nizatorów Z. N. P., którego zadaniem byłoby zwołanie walnego zjazdu delegatów związku dla wyboru nowych władz.

W Lublinie strajkowała młodzież szkolna

W strajku protestacyjnym przeciwko „ghetto” ławkowemu w Lublinie wzięła udział również żydowska młodzież gimnazjalna. Strajkowały uczennice w prywatnych zakładach średnich

Arceiszowej, Kurlickiego, Sobolewskiej, Czarneckiej. Żydowskie szkoły średnie męskie w czasie strajku były nieczynne.



Królowa angielska dokonuje przeglądu londyńskiego pułku piechoty szkockiej, którego jest honorowym szefem.

Tajemnica dobrego teatru

Teatr Wileński przeżył w tym roku pewien wstrząs. Splot nieporozumień, zażaleń, zatargów wewnątrz teatru, przyczynił się do wywołania burzy, której grzmoty i pioruny dały się we znaki najdalej nawet od teatru stojącym obserwatorom. Dyrektor Szpakiewicz w okresie przesilenia niejednokrotnie zapowiadał radykalne zmiany, które przeobraziły teatr. — wszyscy oczekiwali z niecierpliwością, ale nie widzieli odznak zbliżającej się nowej ery, — nie się właściwie nowego nie działo. Później dyr. Szpakiewicz zaczął zapewniać, że nie się właściwie nie stanie i że przesadne oczekiwanie niespodzianek jest niewłaściwe, — ale o to teatr rozpoczął nowy sezon i każdy mógł się przekonać, że stało się wiele nowego, ciekawego, bezwzględnie pozytywnego. Teatr Wileński wystawił w nowym sezonie dwie sztuki: obie uderzają wyjątkową rzetelnością przygotowania. To nie są łatwe sztuki. Tak „Lato w Nohani”, jak i „Uzzone biogłowy” wymagały od aktorów wielkiego wysiłku, od reżysera i inscenizatora znacznego wysiłku twórczego, — a jednak z tej ciężkiej próby teatr wyszedł nie tylko z honorem, ale i z zasłużonym laurem. Teatr Wileński dał nam widowiska nieprzeciętne, wyróżniające się, piękne. Czemu się tłumaczy, że w tym roku jedno za drugim (oby dalej, aż w

nieskończoność!) mamy doskonale opracowane widowiska? Czy w tym roku zespół jest lepszy? Nie. Nie można nie złego powiedzieć o tegorocznym zespole artystów, ale to żadna dla niego ujmą, że nie ma on tylu skryzystalizowanych indywidualności artystycznych, ile zespół poprzedni, co szczególnie się zaznacza w gronie artystek. Nie talenty więc decydują o nieprzeciętności tegorocznych widowisk. Wiele może się nagle zmienić sam dyrektor Szpakiewicz, który wydołł ze siebie wyjątkową energię? Też — nie, bo dyr. Szpakiewiczowi, jako artyście i reżyserowi, nigdy nie brakowało energii i zapału, połączonych z nieraz zbawiennym uporem. Cóż więc się stało nowego? Jedno przedewszystkiem: możliwość należytego opracowania sztuk! Jeżeli każda dziedzina twórczości artystycznej ma ścisłą łączność z rzeczywistością, to w teatrze ta łączność zaznacza się szczególnie wyraźnie. Reżyser, dekorator, aktor muszą mieć talent, ale wszystkich obowiązuje też doskonała znajomość techniki teatralnej, rzemiosła zawodowego. Aktor jako twórca artysta może i musi mieć chwilę natężenia, ale przede wszystkim musi znać rzemiosło aktorskie. Natężenie może zrodzić się w jednej sekundzie, robota wymaga czasu. Silny zespół aktorski, nie ma-

ją dostatecznego czasu na należyte opracowanie sztuki, da gorsze przedstawienie niż zespół słabszy, rozporządzający czasem na przygotowanie sztuki. W pierwszym wypadku możemy zarzysnąć się tylko wybitne indywidualności aktorskie, całość zaś będzie galaretowata, — w drugim natomiast całość będzie mocna i zwarta, choćby obsada niektórych ról była zupełnie niewłaściwa. Dopiero widząc obecne przedstawienia, możemy się zorientować, do czego tak wytrwale, choć tak bardzo nerwowo dążył dyr. Szpakiewicz i musimy z całym uznaniem i radością stwierdzić, że miał on najzupełniejszą rację, wytykając ten cel. Tędy droga! Musimy jednak z tego wyciągnąć pewne wnioski. Wniosek pierwszy: Teatr Wileński, na który wogóle nie można było narzekać, zdolny jest do osiągnięcia jeszcze wyższego poziomu. Wniosek drugi: należy zagwarantować teatrowi warunki, umożliwiające osiągnięcie jaknajlepszego wyniku. Trzeba pamiętać, że narazie teatr skorzystał z okoliczności całkiem nieprzewidzianej: z miesięcznego remontu gmachu teatralnego, co pozwoliło na przygotowanie dwóch sztuk. W przyszłym tygodniu rozpoczynają się występy artystów warszawskich, a więc zespół wileński, dając tylko przedstawienia dla szkół, będzie mógł względnie spokojnie przygotowywać sztuki następane. Artyści muszą mieć więcej czasu na opracowanie sztuk! Należy zerwać

dlaczego Fenomen? BO JEST WYSOKOWARTOŚCIOWĄ SUPERHETERODYNĄ DOSTĘPNĄ W CENIE, ZUŻYWA TYLKO 25 WATÓW PRĄDU RADIO TELEFUNKEN harmonia tonów - symbol jakości

Za przykładem prof. Michałowicza strajkuje prof. Reichman

„Dziennik Poranny” ogłasza list p. Aleksandra Reichmana, docenta matematyki na Uniwersytecie Warszawskim, profesora Wolnej Wszechnicy. W liście tym czytamy: „Od faktycznego, wstydliwie pokrywanego obłudnym odżegnywaniem się, współdziałania z elementami uważającymi „getto” za swe naczelną hasło programowe, pp. rektorzy przeszli do przejścia odnośnych „czynności na własny zarządek”. Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że za stan rzeczy panujący na wyższych uczelniach odpowiedzialni są nie tylko pp. rektorzy i nadrzędne władze, lecz również i, bodajże głównie, my,

personel wykładający. Zupełnie jest więc rzeczą zrozumiałą, że każdy z nas jest z różnych stron uporczywie zapytywany o swe stanowisko w nowo utworzonej sytuacji. Co do mnie, to dotąd nie rozpocząłem na U. J. P. ogłoszonych na bieżący rok akademicki wykładów. Z rozpaczeniem ich czekam na wypowiedzenie się odnośnych autonomicznych władz akademickich i koleżeńskich organizacji ciała wykładającego”. A więc p. Reichman ogłasza coś w rodzaju strajku demonstracyjnego, sadowując wyraźnie zarządzenia rektorów, zgodne całkowicie ze stanowiskiem ministra W. R. i O. P.

Uroczyste odsłonięcie pomnika którego nie... było

Z Krakowa donoszą o groteskowej, zupełnie historycznej, która się tam ostatnio wydarzyła, a która świadczy o niestetycznym wprost bałaganie, panującym w niektórych kołach krakowskich. — Oto przed 7 laty powstała w Krakowie myśl uczczenia pomnikiem pamięci zasłużonego obywatela i pedagoga krakowskiego Wojciecha Bednarskiego, poparta przez ówczesnego prezydenta miasta Rollega. Zamówiono tedy u artysty - rzeźbiarza Pawłowskiego próbną bust Bednarskiego, bust ten złożono w magistracie i wnet o historii zapomniano, zwłaszcza, że nastąpiła zmiana na stanowisku prezydenta miasta. Po siedmiu latach ktoś sobie przypomniał całą sprawę i zdecydował odślonienie pomnika na dzień 15 października br. Poczyniono wszystkie przygotowania do uroczystości, zaproszono rodzinę ś. p. Bednarskiego, władze szkolne, zrzeczenia, zwłazki i t. d., zamówiono orkiestrę, kwiaty — słowem obmyślano i przygotowano uroczystości w najdrobniejszych szczegółach. W przeddzień uroczystości dopiero okazało się, że o wszystkim pomyślano, tylko o tem, co najważniejsze, to

znaczy o pomniku nie pamiętano. Okazało się mianowicie, że tego pomnika nie ma. Ze go nigdy nie było, że był tylko próbną bust. Ale i tego bustu nie można było znowu znaleźć. Rozpoczęły się gorączkowe poszukiwania i dosłownie na dwie godziny przed terminem odsłonięcia odszukano ów bust w jednej z szaf magistrackich, zakurzony wprawdzie — ale na szczęście cały. Zawieziono go więc zaraz na Podgórze, gdzie miał być ustawiony. Ale tu okazało się, że brak cokółu. Zarządzono więc temu w ten sposób, że zbito pośpiesznie kilka desek, które za stały granit, czy choćby piaskowiec. I ostatecznie „pomnik” stanął. A w chwili po tem odbyło się uroczyste jego odsłonięcie z całą paradą. Z mowami, orkiestrą, chórem, udziałem rodziny, dygnitarzy. Ale wkrótce po akcie odsłonięcia cały pomnik, t. j. bust i cokół usunięto, bo przecież leżący nawet wiatr sienny mógł go zwałić. Postanowiono jednak, że teraz pomnik zostanie naprawę wykonany i ustawiony. Kiedy jednak — na razie nie wiadomo.

Następstwa żydowskiego strajku demonstracyjnego w szkołach średnich

W dniu protestacyjnego strajku żydów przeciwko zarządzeniom porządkowym rektorów wyższych uczelni w Polsce, do szkół średnich w Warszawie nie przybyło wielu uczniów żydowskich, przyglądając się w ten sposób do akcji strajkowej. We środę ujawniły się konsekwencje wobec tych uczniów żydów, którzy „strajkowali”. Gimnazjum Kreczmaria 120 żydów odesłało do domu z poleceniem zgłoszenia się do szkoły dopiero w piątek. W tym czasie rodzice mają porozumieć się z dyrekcją szkoły. W szeregu innych szkół, gdy uczniowie - żydzi przybyli we środę na lekcje, nie dopuszczono ich na miejsca

normalne, lecz zmuszono do zajmowania miejsc po lewej stronie sali. Poza tym dyrekcje zażądały przedstawienia świadectw, usprawiedliwiających nieobecność żydów w dniu strajku protestacyjnego. W instytucie przysposobienia handlowego m. sen. Bruna, doszło do poważnych zajść na tle zajmowania miejsc. Kuratorium zmuszone było wysłać do tej szkoły dwóch wizytatorów, których interwencja okazała się jednak bezskuteczna, tak że wykłady czasowo zawieszono. Wreszcie w handlowej szkole wieczornej doszło również do incydentów na tle oddzielania uczniów żydów od uczniów Polaków.

W WIRZE STOLICY

SITUACJA POLITYCZNA

Po zawiązaniu „Łoży Demokracji” przejęcie rządów przez lewicę jest tylko kwestią minut. Pisma żydowskie podkreślają to wyraźnie, a jedno zagrzmiło: 90% ludności w Polsce to szczy, identycznie jak my (redakcja) myślący demokraci. Więc złączmy się, skupmy, zewrzyjmy ramię do ramienia i walczmy do ostatniego tchu z hydrą narodowo-faszystowską!!! Rzuca się więc w 9 na jednego i jeszcze coś belkoczą o ostatnim tchu. Cherlakowata „szczera demokracja”. Ludzie przewidyjący już nawet szepczą po kątach jaki będzie skład tego przyszłego rządu. A więc: Premier: — Sieroszewski, jako wielbieli Berezę i Aresztu gwarantuje siłą ręką — dla przeciwników oczywiście. Skarb: — Mazur, urzędowałby nie na Rymarskiej, ale w ryżarni. Oświata: — Jego Magnificencja Rektor Solař z Gaci. Minister Spraw Wojskowych: — Zabożyński. Rolnictwo: — Poniatowski i naturalnie. Przemysł i Handel: — Blumenfeld, największy hurtownik, śledzi za Żelazną Bramą. Sprawy Zagraniczne: — Waleśki wiczówna, jako bywała zagranicą i otrząskana z podróży. Gabinet idealny i nic mu nie można zarzucić. Minister Poniatowski byłby i w tym wypadku jego ozdoba. Trzeba sobie zdać sprawę, że Poniatowski jest bardzo podobny do Henryka IV-go. — A to jakim sposobem? — zapyta jakiś matoł. Otóż, jak król Henryk IV-ty chciał by każdy Francuz miał kurę w swym garnku, tak minister Poniatowski chce by każdy Polak miał majątek rolny w donicze. Karol

Dlaczego kostki buljonowe ze znakiem Knorr?

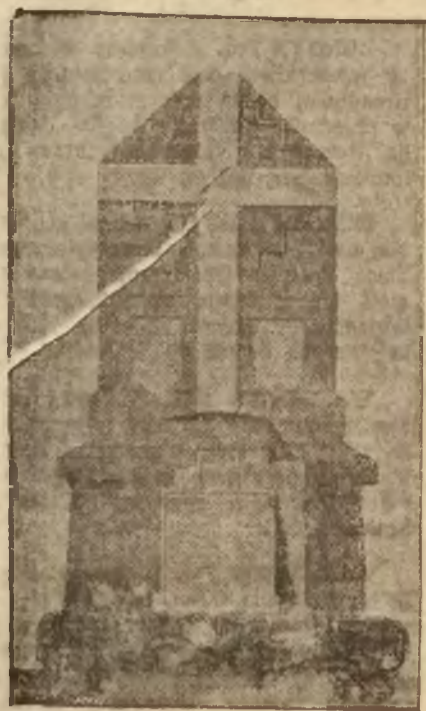
Praktyczna Pani Domu wie, że właśnie te kostki buljonowe sporządzone są z czystego ekstraktu mięsnego z dodatkami wyciągu wyborowych jarzyn. Doskonały jest buljon do picia sporządzony z kostek buljonowych KNORR. Wypita codziennie na śniadanie lub do obiadu i filiżanka buljonu z tych kostek pobudza apetyt. Można je użyć także do polepszenia smaku wielu potraw, jak ryba, paszety, jarzyn, bigosu, gulaszu, kapusty kiszzonej, zup i sosów. Służą one również jako uzupełnienie prowiantu na wycieczki. Kostki buljonowych KNORR nie powinno zabraknąć w żadnym gospodarstwie domowym. Praktyczne jest opakowanie turystyczne o zawartości 12 kostek w cenie 80 groszy. Należy jednak zwrócić baczną uwagę na znak KNORR i brązowo - żółte opakowanie.

— lecz czemu sprawa tak niestetyczna? Droga, na którą wkroczył dyr. Szpakiewicz, jest celowa i piękna, ale to jest droga, którą Teatr w Wilnie może przejść tylko wówczas, gdy będzie miał współtowarzyszy w postaci Teatru Objazdowego, niepodobnego do tych, które były dotychczas, — bo stałego, planowo obsługującego prowincję i jaknajściślej związanego z Wilnem.

Teatr Objazdowy dotychczas miał albo charakter imprezy dorywczej, albo pracował w warunkach, wykluczających możliwość wysokiego poziomu. Teatr Objazdowy w nowej koncepcji, jedynie może mieć przyszłość przed sobą i stać się poważnym czynnikiem kulturalnym. Ta koncepcja: Teatr Objazdowy, jak najściślej związany z Teatrem na Polulance, ale autonomiczny, — Teatr Wileński o repertuarze poważniejszym, a oba te teatry — w pewnej łączności z Teatrem Grodzieńskim — to dopiero stanicie na progu wyjątkowych możliwości!... Dyrektor Szpakiewicz skierował Teatr Wileński na nowe tory, — należy mu się za to szczerze uznanie. Ale to jest dopiero połowa pracy: życzyć należy, aby druga połowa, doprowadzająca do zorganizowania na nowych zasadach artystycznej i społecznej służby teatralnej na naszych ziemiach została przez dyr. Szpakiewicza również doprowadzona do pomysłowego końca!... W. Charkiewicz.

INFLANTY I LUDZIE NA WYMARCIU

METODA DEZORJENTACJI



Tablica monumentalna w Dyneburgu ku czci rozstrzelanych Polaków

Wraz z mgłą, która z nad Dźwi przyplęła, by otulić cybulas te wierze cerkiewne omotała wstętkich w Dyneburgu chandra, rosyjska chandra gdzieś z „merdobijskiego“ powiatu rodem. Popychając się, zataczając idą rekruci, nie szczęśli „nowobranicy“, mówią po polsku, po białorusku i rosyjsku tylko prowadzący ich konwój żołnierzy popędza ich po lotewsku. Rekruci są pijani, śpiewają jakąś dziką piosenkę. Piosenkę, która przyplęła gdzieś z głębi Rosji i ufkwiła w pijackich gardzielach. Hej, Matuszką Rasiją, pachnie tu w Dyneburgu.

Czerwone, koszarowe domy u szeregowane po żołniersku obok siebie, kopuły cerkiewne, jęklliwe ciągle bijące dzwony: „pomolim się Bogu, pomolim się Bogu“ i brudne, godne pióra Gorkija uliczki, po których peiza cień samotnej latarni.

Od ponurego więzienia z wieżyczkami po których monotonnie przechadza się wartownicy powiał wiatr od wschodu.

Policjant totewski w szarym sznelu zaklął po rosyjsku. Ciągłe je szcze w Dyneburgu pachnie Matuszką Rasiją... Dyneburg jednak teraz Daugapilis się nazywa... Tylko daleko od serca miasta wśród labiryntów fortecy, wśród lip starych drzewie polskie bohaterstwo. Tu zginął rozstrzelany organizator powstania na Inflantach Plater. W drugim krańcu miasta legli bezimienni bohaterowie w walce o „wolność naszą i waszą“, polscy żołnierze wszystko nieznan, żadne nazwisko nie zostało wyrznięte na tych krzyżach, które tworzą cały zwarty las.

Drzemie polskość w Dyneburgu w legendzie mogli żołnierskich, hula chandra rosyjska i tylko urzędowym językiem turuje sobie drogę lotewska rzeczywistość — i to jest Daugapilis.

Dalej za miastem, za spletem torów kolejowych, które straciły szeroki oddech na wschód, za Maleną Starobrzeżanów zaczyna się wieś inflancka. Niebra. Te są nie co u nas chaty, słoma kryte, las pachnace tak naszą, polską, złotą jesienią, drogi: lotec, pochylone krzyże przy drogach, dwory ziemiańska, teraz czuszczone gniazda, w których zaistniało lotewskie szkole, barwy-kie muzea.

Pozostało kilka pałaców, w których tkwią jeszcze Fortacy, okropnie zmasakrowane warzawy rolne gdzie jak pałace rany sterczą ku niebu filary po rozebranych, teraz niepotrzebnych budynkach. Prele Borchów, śliczny pałacyk w neogotyckim stylu, otoczony gestym parkiem, z boku bieleje kaplica grobowa W Prelach rozsiadła się szkoła rolnicza lotewska. Dalej Rubini s ki, dawniej Kierbedzia, Galany.

Warchlany to dwór, w którym strasz, w którym duchy nie dają spać mieszkańcom, leklwie nauczył cięki lotewskie, przetrwał o ataki hysterii, wnpedzają obcych z odwiecznych murów.

„STRASZNY DWÓR“ — WARCHLANY SAPIEHÓW

Warchlany — miasteczko — wciąż „po dawności“ stary 100-letni stangret, pamięta inne czasy

„Innych“ gospodarzy, czasem z rozczuleniem wspomina, jak to bywało z czwórka koni pod ganek się za jeździło, jak hen jak okiem sięgnąć była „pańska“ ziemia.

Staruszek lubi opowiadać historię o warchlańskich duchach, które jedne bronią starych kątów.

„Było to dawno, nawet mój babcia nie pamięta, wtedy jeszcze drzewa w parku były miodzienkie, ot taki brzoziak chwiejny. Graf Sannicha miał córkę, piękna była a wesota, a rozśpiewana. I zesłał na nią Boh nieszczęście, zakochała się biedactwo, ale żeby w jakim paniczu, a tu niedaj Boże w chłopaku stajennym co jej konia czyścił i czasem pod biały ganek prowadził. Pan dowiedział się o tem. Kazał ją we własnym pokoiku zamurować, a przed oknem sieć różgami stajennego. Od tego czasu strasz w Warchlańskim pałacu, a w pokoiku, w którym umarła panna już nikt jednej nocy przepać spokojnie nie może.“

Nie wszystkie opowieści o duchach w inflonckich dworach przypominają legendę o Mazepie. Tak naprzykład Radapol Janowskich...

KLASZTORNE ŚPIEWE W RADOPOLU

O kilkanaście kilometrów od Rzeżycy czyj Radopol. Stara siedziba, której ośrodek jeszcze pozostał w polskich rękach. Dwór radopolski liczy z górą 300 lat, od nie pamiętnych czasów nikt go nie sprzedawał, drogą sukcesji przechodził z ród na ród. Białe kolumny dworu odbijają od szarych miodziowych ścian. Niskie sufity opierają się na kolumnach, drzwi mają okucia stare przez miejscowe go kowala robione, gwoździe podłogi również ręcznie kute, na ścianach widać jakieś malowidła. Nie zręczne, naiwne, ale owiane legendą. Widać na nich wzgórze sypane a obok uwijających się ludzi. Takie same, tajemnicze wzgórze dotąd niezbadane znajduje się w parku, za wirydażem. Ale tajemniczą jest także kaplica w parku, gdzie podobno w podziemiach leżą kości zakonników. Podobno... bo nikt nie pamięta by w Radopolu był klasztor, tylko istnieje legenda, że gdzie dziś jest jezioro o kilkaset kroków od dworu niegdys wznosiła się wieża klasztorna. Te dzwony, te dzwony... Słychać czasem jak spod spokojnej tafli jeziora wydostaje się tęskliwy głos sygnaturki, a czasem w ciemną noc wychodzą z wody duchy zakonników idą ze złożonymi dłońmi na pierśsiach, bielejąc w ciemności, długo krąży dokoła kaplicy, a potem gdy się świt zaczyna wracają do jeziora ze śpiewem procesyjnym na ustach i giną jeden po drugim wśród delikatnych fal jeziornych. I wtedy dzwony biją.

Nieraz słyszano klasztorne, ciche śnieg dokoła białej kaplicy radopolskiej.

JÓZEFÓW — DWÓR BOMBONIERKA

Jakże inny od Radopola jest Józefów p. Bohdana Szachny. Jedyny jeszcze na Inflantach dwór bombonierka, z białym pałacem z przyszyronymi trawnikami, z pielenowanymi piramidami.

Niegdys Józefów posiadał 5 tysięcy hektarów ziemi — dziś tylko 50 i to większą część zajmują zabudowania folwarczne i duży park. Józefów został jednak nadal słoneczny, bombonierkowo miły, w którym znać rękę pańską, która konia tuczy.

JANOPOL — HOME ARTYSTKI

Józef Plater ułożył bardzo miły wierszyk, który stał się roją Inflantczyków, jedna wotka brzmi: Inflanty to Maryi rola Inflanty dawna ducha moc rycerska, twarda, krwawa doła ich udział, zapomnienia noc Wśród kłęski czy w chwale wieczne i wytrwale swą krew dawaliśmy na Polski zew najlęsną krew.

„Inflanty, przednia straż nad Dźwiną, Inflanty dawnej Polski próg wśród najjaśniejsze nasze plyną od naszych cięć — wasz padal wrog“...

Istnieje taki wierszyk, zaczynający się od słów: „Kto ty jesteś?“

Otóż Inflantczycy odpowiadają na to pytanie w następującej kolejności:

„Jestem katolik, Inflantczyk, Polak“. Wzruszające jest to przywiązanie do tej ziemi, którą Łotysze wydzierają, miłe przywiązanie do tych kątów starych, zasiedziały, gdzie wszędzie zdaje się być wryta dewiza p. Antoniego Romana „J'y suis — j'y reste“.

Dosłownie jednak jest ona wryta na kominku w Janopolu. O, bo p. Antoni Romer, mąż p.



...stał dwór szlachecki — z drzewa lecz podmurowany... Radopol, p. Janowskich, stara siedziba, która pozostała jeszcze w rękach polskich

Hani „malarki Inflant i Polesia“, jest partjotą inflanckim.

Innym razem będe pisała o malarstwie p. Anny Römerowej, teraz chcę opisać tylko Janopol, placówkę ostatnich z Siewierzyńskich inflantczyków.

Dziwny jest dwór janopolski. Ma rozległe izby z rozłożystemi kominkami, gdzie pała się smolne szczapy, ma izby niezamieszkałe, w których echo hula, na półkach wokół ścian pokoiu jadłonego stoja obok siebie tysiące nieudolnych, a jednak pięknych w swojej pierwotności eksponatów ceramiki inflantckiej. Czasem ze ściany barwą akwareli błysnie obrazek p. Anny, czasem ukaże się szarżalą twarz portrecik prabab-



Wnętrze domu w Janopolu — „home“ p. Anny Römerowej według jej rysunku. Widoczny kominek z szerokim okapem, na którym wryta dewiza: „J'y suis — j'y reste“

ki. Oglądam drzwi i krzesła malowane w pomysłowe figury własnoręcznie przez p. Romera, ozdobione okuciami wielkie skrzynie, w których krwają się skarby w postaci lotewskich barwnych kilimów — oglądam to i zdumiewam się. Wszystko zostało wykonane i zbierane przez p. Romera, po wojnie nic się w tym domu przecież nie ostało. W przedpokoiu na ścianie nihy na krzyżu rozpięte czarne gryfy z blachy. Niegdys umieszczone były na dachu na podobieństwo gargouilles paryskich. Kazano je zdjąć — może doszukano się w nich symbolu.

Wiatr wpadł przez napół otwarte okno zaszeleścił stronicami książek, wzrok mój padł na księgę pamiętkową, w której zapisane są najważniejsze chwile z dziejów Janopola i jego mieszkańców. Data 21.III — 1919 r. Warszawa.

„W Warszawie, która przecież nie jest miejscem wgnania dla Polaków, życzę wam jednak powrotu do uspokojonych gniazd własnych na „naszych kresach — szczerze kochający wu Józef Weyssenhoff“.

On rozumiał, on rozumiał esencję inflantczyków do swoich

siedzib rozumiał sens dewizy „J'y suis, j'y reste“.

Siedzę przy kominku. Śliczna rasowa wylicza „Quae“ położyła mądry łeb na moich kolanach i pa trzy mi w oczy. Jest cicho, tylko z oddali słyszę cieniutki głos jasnowłosego synka państwa Romerów, małego Henrysia, który śpiewa, „Wojenka, wojenka, cóżes ty za pan“.

„Niech na całym świecie wojna, byle Polska, wieś zacisza, byle Polska wieś spokojna“ —

przychodzi mi nagle na myśl, bo zapomniałam, że jestem na Łotwie, w dworze którego serce tylko pozostało, a ciało pokrojono na części. Bardzo nasze i bardzo kresowe jest otoczenie janopolskie.

Pan Romer postawił na stałe butelkę, w której leży w węzłowych skrętał cielsko żmiji — to sławna „gadzinówka“ inflantcka. Oczywiście „made in Janopol“. Samowystarczalność tego dworu jest nadzwyczajna, nawet herbata jest zrobiona z głogu. Dziwny napój, pachnący polną świeżością róży.

Herbatę podaje stara kobiecinka w szarej „koszynie“ na głowie. Gdzie ja tę twarz już widzia-

Komintern i jego agentury stosują wiele bardzo różnorodnych metod w swej pracy, mającej na celu rozkład moralno - polityczny swoich przeciwników i przygotowanie terenu dla przeprowadzenia swoich planów rewolucyjnych. Jedną z takich metod bardzo niebezpiecznych, bo trudno uchwytnych, jest metoda dezorientacji przeciwników. Metoda ta polega na tem, że zapomocą dobrze zorganizowanej propagandy, często z wyglądu zupełnie jakby nie komunistycznej, urabia się opinie publiczną danego narodu, czy świata w kierunku pożądanym dla Moskwy, tworząc sfalszowany, nie rzeczywisty obraz zdarzeń politycznych. Szczególnie chodzi w tej oddawnej przez bolszewików stosowanej metodzie o zacieranie rzeczywistej perspektywy rozwoju wypadków i przemian politycznych.

Bolszewicy traktują tę metodę jako jeden ze środków prowadzonej przez siebie wojny ze światem cywilizacji chrześcijańskiej. Wychodzą bowiem ze słusznego założenia, że dezorientowany przeciwnik jest już w znacznym stopniu rozbrojony i niezdolny do skutecznej obrony, a tembardziej do konferencyjny.

Metoda dezorientacji daje ostatnio kominternowi tem więcej korzyści i efektów, czem bardziej pomagają mu w dziele dezorientowania nowi jego sojusznicy, nie podejrzani zgola o sympatie komunistyczne, lub nawet formalnie przeciwnicy komunizmu, przynajmniej we własnym ich mniemaniu.

Kilka przykładów z aktualnego życia pomoże nam zorientować się jak daleko ta robota dezorientacyjna sięga.

Wiadomo, że komuniści od VII Kongresu Kominternu (1935 roku) starają się działalności swej nadać znamiona pracy na rzecz demokracji i bodajże patriotyzmu. W krajach zaś, gdzie prawo zabrania działalności komunistycznej, wykorzystują legalne organizacje, z którymi łączy ich wspólna nienawiść do prądu odrodzenia narodowego (czyli jak oni generalnie określają: faszyzmu), by pod przykrywką tych organizacji uprawiać nadal swoją nieczną, wywrotową robotę.

W tem maskowaniu swej działalności posuwają się tak daleko, że usiłują nawet udowodnić, iż wogóle zmienili się i bodajże zaprzestali swojej antypaństwowej działalności. Jest to wyraźne dezorientowanie co do istotnego stanu rzeczy i przygotowanie umysłów do późniejszych, gwałtownych zaskoczeń, przy których ujawnia znowu swoją nielegalną działalność.

Nie chodzi przytem komunistom o dezorientowanie władz państwowych, które rzadko kiedy dadzą się usypiać, chodzi im przede wszystkim o szerokie sfery politycznie myślące społeczeństwa niechętnie komunistowi, jako prądowi obcemu moskiewskiemu, czy żydowskiemu. I cóż się okazuje? Nawet u nas, w Polsce, gdzie znajomość komunizmu, ze względu na nasze bliskie sąsiedztwo z Bolszewią, na naszą niedawną przeszłość i na nasze położenie wewnętrzne, powinna być dos-

konającej tradycji inflanckiej szlachty, wzrasta nowa wieś, która pozostanie, gdyż już nie będzie tych Inflant, co dziś i tych ludzi, co dziś jeszcze trwają. A.P.K.



Józefów p. Bohdana Szachno. Śliczny pałacyk został zbudowany przed 50 laty

na daje komunistom požądane przez ich wyniki. Bo oto coraz częściej słyszymy głosy, że właściwie komunizm nam w tej chwili nie zagraża, że komuniści w Polsce, jakoby zredukowali swą działalność do ram klasowych związków zawodowych, czy innych legalnych organizacji, że wyrzekli się idei zbrojnego przewrotu i dyktatury proletariatu, a stali się niewinnymi zwolennikami demokracji i...niepodległości Polski.

Wystarczy wskazać na niedawny głos naczelnego redaktora „Kurjera Warszawskiego“ pana Bolesława Koskowskiego, człowieka nastawionego antykomunistycznie, który właśnie takiej dezorientacji w zupełności uległ.

Weźmy drugi przykład. Propaganda bolszewicka coraz usilniej stara się przekonać opinie światową, że polityka ZSSR jest polityką pokojową na zewnątrz, a twórczą i patriotyczną na wewnątrz. Jest to znowu dezorientowanie, bo codzienna rzeczywistość i oryginalne dokumenty nie dla wewnętrznego, niekomunistycznego świata przeznaczone, świadczą o zupełnie czemś odwrótnem. Atoli w sukurs tej właśnie roboty dezorientacyjnej przychodzi bolszewikom ci z pośród — również polskich — publicystów którzy wstawiają w słabo orientujących się czytelników, że Rosja stalinowska wyrzekła się idei rewolucji światowej i rozwija się w kierunku narodowym, że pacyfizm sowiecki jest szczyry i wynikający jakoby w stosunku do Europy z historyczno - geograficznych konieczności Rosji. Dużo, aż za dużo, takich dezorientowanych głosów zaobserwować można ostatnimi czasy w europejskiej i polskiej publicystyce...

Głębiej interesującym się tem zagadnieniem, wskazać możemy obszerniejszą rozprawę na ten temat pana J. Skalińskiego w miesięczniku katolicki „Przegląd Powszechny“ za lipiec - sierpień r.b. I przykład trzeci — najświeższej daty. Sprawa najsłynniejsza, krwawiącej Hiszpanji. Zdawałoby się, że dla katolika i dla człowieka o narodowej kulturze nie może być wątpliwości, co do wielkiej prowokacji tam uprawianej przez moskiewski komintern, i co do zdrowej, służącej interesom narodowym Hiszpanów i całego chrześcijaństwa roli wojsk narodowych gen. Franco. Bolszewicka dezorientacyjna propaganda stara się wykazać, że Franco to bunt, nielegalny, to groźba rozbioru Hiszpanji przez Włochy i Niemcy, to jednym słowem — zdrada interesów narodowych Hiszpanji. I o dziwo, ta dezorientacyjna robota sięga u nas, bardzo daleko, bo aż do organu Akcji Katolickiej (patrz artykuł p. Jerzego Bandrowskiego w „Kulturze“ poznańskiej) i aż do „Mającego Dziennika“, w którym znajdujemy kilka dni temu wstępny artykuł p. J. R. (embieliński?) usiłujący udowodnić, że nawet w wypadku zwycięstwa wojsk narodowych, Hiszpanja skazana jest nieuchronnie na zagładę i na rozbiór, przemiłczając przytem zupełnie obecną, oczywistą okupację bolszewicką w czerwonej części Hiszpanji.

Przykłady te i dużo podobnych, wskazują na to, że metoda dezorientacyjna bolszewików świeci triumfy. Ulegają tej metodzie elementy polityczne chwiejne, bojaźliwe, nie posiadające mocnego grzbietu politycznego, czy nawet ideowego. Przeżywamy dziś czasy, gdy nie wolno na dłuższą metę zajmować pozycję bierną i neutralną w rozgrywającej się bitwie dwóch wielkich, skrajnie sobie przeciwstawnych prądów ideowo - politycznych: narodowego i międzynarodowego, chrześcijańskiego i bezbożniczego, twórczego i wywrotowego, Zachodu i Wschodu.

Metodę dezorientacyjną Kominternu zwalczyć można i należy przez jej zdemaskowanie i przez czynne, konsekwentne do końca i we wszystkich szczegółach przeciwstawienie się prądowi komunistycznemu we wszelkich jego przejawach.

Po zdobyciu Gijon

SALAMANCA. Pat. Komunikat z głównej kwatery wojsk po wstąpieniu:

Front asturyjski jest złamany. Nieprzyjaciel pobity przez nasze wojska i opuszczony przez swych dowódców wydaje broń kołunom narodowym.

Na froncie Oviedo, Nalon, Villaviciosa i Infiesto oddziały czerwone poddają się zwycięzcom. Kilka kolumn powstańców posuwa się z Pravia i Escampero, a kolumny posuwające się od Oviedo i Villaviciosa zajęły Gijon.

Miasta Gijon i Aviles są już w rękach wojsk narodowych. Wkroczenie wojsk narodowych do Gijon odbyło się wczoraj w godzinach popołudniowych wśród niebawomych manifestacji tłumów, którymi zaległy wszystkie ulice i place.

Wraz z wojskami narodowymi wkroczyli do miasta ład, po kój i sprawiedliwość.

Pat północny zniknął.

Wojska narodowe zajmują bez strzału pozycje nieprzyjaciela

GIJON. Pat. Po zwycięstwie w Gijon wojska powstańcze kontynuują swój marsz naprzód. Wczoraj wieczorem wyruszyły z Gijon 5 kolumn złożonych z brygady nawarskiej, oddziału czołgów, artylerji lekkiej, oddziałów saperkich i gwardji cywilnej, udając się w kierunku Aviles.

Z Oviedo donoszą, że wojska powstańcze zajęły bez wystrachu wszystkie ufortyfikowane pozycje asturyjczyków z których bombardowali oni od 6 miesięcy bohaterkie miasto. Kilka tysięcy milicjantów poddało się. Wszyscy jeńcy skierowani zostali do za improwizowanych obozów koncentracyjnych. Zebrano ogromną ilość broni i amunicji.

Ochotnicy z Hiszpanii będą wycofani, ale symbolicznie

LONDYN. Pat. Sekretariat Komitetu Nieinterwencyjnego pracował przez cały dzień wczoraj nad przygotowaniem wczorajszego posiedzenia, które rozpoczęło się o godzinie 15 pod przewodnictwem lorda Plymoutha.

Na posiedzeniu tem starano się zamienić na zobowiązania i postanowienia sugestie planu angielskiego z dnia 14 lipca.

Sprawa wycofania symbolicznego ochotników była obszernie dyskutowana.

Kora poinformowane podkreślają, iż dla większej skuteczności zarządzenia trzeba się zająć najpierw kwestją wycofania lotników.

Przedewszystkiem ustalona ma być CYFRA tego symbolicznego wycofania. Wydaje się, iż jednomyślnie przyjęta będzie propozycja angielska co do równości liczby tych ochotników. Kroki rządów w Salamance i Walencji powierzone będą zapewne Anglii

NA FRONTACH CHIN

TOKJO. Pat. Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

Front Se'uan:

4.000 mongołów należących do plemienia Ulancau rozpoczęło natarcie na wojska chińskie, które cofały się do prowincji Ninasia przez Ujuan (160 km. na północny zachód od Paotou) i Linczou 70 km. na południowy zachód od Ujuan). Inny oddział mongolski, liczący 3.000 ludzi sciga cofające się wojska chińskie na południe w kierunku Ikczao, w głównym biegu rzeki Żółtej (Hoangho).

Front Szans:

O walkach na tym froncie brak wiadomości ze źródeł japońskich, natomiast komunikaty chińskie donoszą, że natarcie japońskie na Taiuan, stolicę prowincji Szansi zostało zatrzymane. Położone w niektórych oddziałach japońskich na tym froncie, otoczonych przez Chińczyków i pozbawionych łączności z głównymi siłami, jest, według komunikatów chińskich bardzo krytyczne. Chińczycy twierdzą, że zdobyli przesyłkę Pingjuan, ważny punkt strategiczny na tyłach oddziałów japońskich.

Front Szantung:

Na północ od rzeki Żółtej (Hoangho) wywiązała się bitwa między oddziałami japońskimi a armią gubernatora Szantungu, gen. Hanfuczu. Dywizje japońskie posuwające się wzdłuż kolei Tientsin-Pukou zatrzymały się na linii Czanczuan (w połowie drogi między Teczou i Tsinan, stolicą prowincji szantungskiej). Tutaj japończycy umacniają swe stanowiska. Jeden z oddziałów japońskich zaatakował miasto Linhsien na drodze Teczou-Linji (trzydzieści km. na północno-wschód od Teczou). Wojska chińskie złożone z 74 i 81 dwuzię szantungskich w liczbie 35 tysięcy ludzi zajęły silnie ufortyfikowane pozycje między Linji (trzydzieści km. na północ od Tsinan) a Juczeno (trzydzieści km. na północny zachód od rzeki Żółtej).

Szczególnie trudne do przezwyciężenia umocnienia zburzane są na przestrzeni 8 km. na wschód i zachód od Juczeno, gdzie Chińczycy wykonali rowy strzeleckie między bagami i kanałami oraz zerwali tamy na rzece Hsien zatapiając dużą przestrzeń. Pomimo tych przeszkód wojska japońskie posuwają się powoli na południe.

Front Honan:

Wojska japońskie przeszły rzekę Czang, stanowiącą granicę między prowincjami Honan i Honan, w miejscu odległym o 15 km. na zachód od linii kolejowej Pekin-Hankou i zajęły miasto Tungpaosao. Chińczycy cofają się z nod Fenglozen, stacji kolejowej położonej tuż przy rzece Czang. Japoński pociąg pancerny nad rzeką Czang zdobył dwieście pięć wozów kolejowych, 14 dział połowych i wielką ilość amunicji i pięćset koni.

Front Sanghajski:

4 tysiące wojsk chińskich, według komunikatu japońskiego, trzykrotnie atakowały pozycje japońskie w dzielnicy Czapei. Ataki odparto. Chińczycy zostawili na polu walki pięćset zabitych. Według źródeł chińskich działa przeciwlotnicze strącały w ostatnich trzech dniach 5 samolotów japońskich, które latają teraz na wysokości tysiąc pięćset - dwa tysiące metrów, co zmniejsza celność bomb. Według informacji japońskich na północnym odcinku frontu, na wschód od Kiating japończycy posunęli się o jeden km. na zachód. Chińczycy natomiast potwierdzają, że na środkowym odcinku tego frontu pod Lihang i Taczang nie tylko że odparli ataki nieprzyjaciela, ale odepchnęli japończyków o półtora km. na wschód. Lotnictwo japońskie bombardowało Nankin i Ankin, w prowincji Angui.

Baskowie chcą wracać, ale Aguirre chce ich wysłać do Ameryki

RZYM. Pat. Agencja Stefani donosi z Bajonny, że prezydent Euzkadi Aguirre w porozumieniu z rządem walencjkiem prowadzi rokowania z przedstawicielami dyplomatycznymi Chile, Kolumbji i Wenezueli w sprawie wysyłki do tych krajów 35 tys. Basków, ewakuowanych z ich miejsc zamieszkania na skutek okupowania kraju przez wojska powstańcze. Większość z tych uchodźców — zdaniem agencji Stefani — sprzeciwia się emigracji do krajów południowej Ameryki, pragnąc powrócić na terytorja zajęte przez powstańców.

Jakie rozmowy przeprowadził von Ribbentrop w Rzymie

RZYM. Pat. Ambasador niemiecki w Londynie von Ribbentrop przybył wczoraj rano samolotem do Rzymu, w towarzystwie swej żony i córki i zamieszkał w jednym z wielkich hoteli na Vittorie Veneto.

Ambasada niemiecka oświadcza, że pobyt von Ribbentropa posiada charakter prywatny i związany jest z chorobą jego córki, która pozostała nie we Włoszech około 6 tygodni. Natomiast amb. von Ribbentrop wyjechał do Włoch po upływie dwóch dni.

W kołach nieoficjalnych panuje natomiast przeświadczenie, że ambasador von Ribbentrop posiada w Rzymie pewną misję polityczną. Po twierdzeniu tego przypuszczenia jest okoliczność, że dziś o godz. 18-ej amb. Ribbentrop został przyjęty w pałacu Chigi przez włoskiego ministra spraw zagranicznych.

Panuje tu również przeświadczenie, że p. von Ribbentrop zostanie przyjęty w pałacu weneckim przez Mussoliniego.

Przywołują tu również, że przed 3 i pół laty amb. Ribbentrop bawił w Rzymie w misji specjalnej i odbył wówczas kilkakrotnie rozmowy z szefem rządu włoskiego.

Koła niemieckie przewidują, że rozmowy, które przeprowadzi w Rzymie amb. Ribbentrop będą miały charakter ogólnego przeglądu bieżących zagadnień międzynarodowych, ze szczególnem uwzględnieniem zagadnienia hiszpańskiego na tle ostatnich decyzji zapadłych w Londynie.

Wielki Wojewoda Michał rumuński mianowany podporucznikiem

BUKARESZT. Pat. We wczorajszym Monitorze urzędowym ukazał się dekret na podstawie którego następcą tronu Wielki Wojewoda Michał z dniem 25 bm. zostaje mianowany na podporucznika. Jednocześnie ukazał się drugi dekret o nominacji wielkiego wojewody z Alba Julia, Michała, podporucznika pierwszego batalionu strzelców górskich imienia króla Karola 2-go, na adiutanta honorowego króla.

Niema spokoju w Palestynie

JEROZOLIMA. Pat. Akty teroru trwają dalej, lecz w południowej Palestynie zanotowano kilka zamachów.

Tybet zadowolony z wojny chińsko-japońskiej

BOMBAJ. Pat. Dyrektor muzeum historycznego w Nowym Jorku Cutting, który powrócił do Bombaju po dłuższym pobycie w Tybecie, oświadczył przedstawicielom prasy, że aczkolwiek rząd tybetański nie jest zadowolony z wojny japońsko-chińskiej, to jednak jest zadowolony z obecnego zażegnania między Chinami i Japonią, zatarg ten bowiem udaremnia plany chińskie, idące w kierunku poddania Tybetu swym wpływom.

Japonia nie chce tworzyć nowego Mandżukuo

TOKJO. Pat. Agencja Havasa donosi: przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych stwierdził, że wiadomości rozszerzane zagranicą, jakoby Japonia chciała stworzyć w Chinach północnych „drugie Mandżukuo”, są całkowicie nieuzasadnione i nie mają żadnych podstaw.

Japońskie czynniki decydujące są bowiem zgodne w chęci uniknięcia błędów, popełnionych w Mandżukuo, gdzie armia kwanjunska, chcąc stworzyć lepsze warunki dla miejscowej ludności, wywołała dużą opozycję ze strony Chińczyków, którzy pozbawieni zostały dochodów przez stworzenie monopolów we wszystkich ważnych gałęziach przemysłu.

Koła te uważają za rzecz nieodwrotną unikanie ustanawiania monopolów, celem pozyskania sobie współpracę

W niedzielę, 24 października 1937 r. w RESTAURACJI „ZACISZE” o godz. 17-ej five o'clock z udziałem całego zespołu artystycznego.

Ryby, paszety, jarzyny, bigos, gulasz, kapusta, zupy, sosy - są lepsze w smaku przy użyciu kostek bulionowych Knorr

Skargi płk. de la Rocque

PARYŻ. Pat. Jak donosi „Petit Journal” płk. de la Rocque przewodniczący francuskiej partji socjalnej wniósł do sądu 28 nowych skarg. Tym razem pułkownik de la Rocque występuje przeciwko redaktorom i administratorom czterech dzienników paryskich: „Choc”, „Action Francaise”, „Le Populaire” i „Humanite” oraz redaktorom i kierownikom ośmiu dzienników prowincjonalnych.

Tajemniczy mieszkaniec pieczonego uciekł od światła i śpi na gazetach

CZERNIOWCE. Pat. „Extrablatt” podaje z Konstancy, że tamtejsi żandarmi, znaleźli w jednej z pieczar na wybrzeżu morskiem zupełnie zdziwiałego człowieka, który pomimo dotkliwego zimna spał w grocie nago na stosie gazet.

Żandarmi przypuszczali, iż jest to jakiś ukrywający się przestępca.

Po wylegitymowaniu go okazało się, że jest to Georg Halanzau i że nie po pełnił on żadnego czynu karygodnego i tylko ze wstrętu do światła i ludzi żyje w samotności. Nie zgodził się on też pod żadnym pozorem opuścić swego schroniska. Ponieważ nie można mu było nic zarzucić żandarmi zostawili go nadal w pieczarze.

Słowacy protestują przeciw nazywaniu ulicy imieniem Masaryka

PRAGA. Pat. „Slovensky Denik” donosi, iż do rady miejskiej w Ružomberku wpłynął ze strony kół centrali stycznych wniosek, aby jedna z ulic miasta Ružomberka została nazwana imieniem zmarłego prezydenta T. G. Masaryka. Rada miejska jednak wniosła przez dłuższy czas nie rozpatrywała, czem dotknięci centraliści wnieśli interpelację w tej sprawie, domagając się bezwzględnego jej załatwienia.

Żądaniu centralistów sprzeciwił się jednak energicznie ks. Hlinka, będący również członkiem rady miejskiej, który wskazał na to, że Masaryk swego czasu wystąpił z twierdzeniem, iż umowa Pittsburska jest fałszyfikatem. Ponieważ twierdzenia tego nie odwołała rada miejska nie przychylił się do wniosku centralistów uczczenia jego pamięci przez nazwanie jednej z ulic miasta jego imieniem.

Magda Fontanges chce odszkodowania

PARYŻ. Pat. Bohaterka zamachu na b. ambasadora francuskiego w Rzymie hr. de Chambrun p. Magda Fontanges, słynna ze swych przygód w Rzymie, wystąpiła do Sądu ze skargą, w której domaga się od ministerstwa spraw wewnętrznych 100 tys. franków tytułem odszkodowania.

P. Magda Fontanges skarży się bowiem, iż od chwili wydania skazującego ją wyroku, przy jednoczesnym odroczeniu kary, znajduje się ona pod bezustannym nadzorem policyjnym, który jej zatrzuwa życie.

Wstrząsy ziemi w Niemczech

BERLIN. Pat. Z Koblencki donoszą, iż w środę rano w mieście Andernach odczuły silne wstrząsy podziemne. W mieście powstała panika. Mieszkańcy chcieli opuścić domy. Dopiero po kilku godzinach nastąpiło zupełne uspokojenie. W wielu mieszkaniach poprzetrwały się meble, poważniejszych szkód jednak nie było. Okolice miasta Andernach są starym wulkanicznym terenem.

Groźba wojny między Hondurasem a Nikaragwą

WASZYNGTON. Pat. Departament Stanu donosi, że rządy Stanów Zjednoczonych, Wenezueli i Kostaryki oświadczyły gotowość pośredniczenia w długotrwałym sporze granicznym między dwoma środkami amerykańskimi republikami Hondurasem i Nikaragwą. Spór ten toczy się już od wielu lat.

W roku 1906 obydwie republiki zaprosiły króla Hiszpanji, jako rozjemcę. Alfons 13-ty ustalił wtedy linię graniczną, która nie została jednak przyjęta przez Nikaragwę. W ostatnim czasie spór ten rozgorzał na nowo skutkiem wydania przez Nikaragwę marki pocztowej z mapą tego kraju, obejmującą sporny obszar.

TELEGRAMY

WIEN. Pat. Urzędowo donoszą, że kanclerz Schuschnigg wyjechał do Węgier. Na zaproszenie premiera węgierskiego zwiedzi on stądniny państwa we Babelna i Kisber. Powrót kanclerza nastąpi w sobotę.

LONDYN. Pat. Z lotniska w Lympne wystartował dziś rano lotnik Jim Broadbent, celem pobicia rekordu lotu w pojedynkę na trasie Anglja—Australia. Rekord ten należy dotychczas do lotniczki Jean Batten.

MEKSYK. Pat. Jak donosi „Ultimas Noticias”, w kołach komunistycznych Elena Vazquez Gomez mianowana została ambasadorem meksykańskim w Walencji. P. Gomez wyjeżdża już w najbliższych dniach do Walencji.

WARSZAWA. Pat. Ponieważ minister pełnomocny królestwa Jugosławji wyjechał zagranicę, obowiązki charge d'affaires poselstwa królewskiego pełnić będzie radca legacyjny p. Slavko Kojic.

WARSZAWA. Pat. W czwartek dn. 28 b.m. o godz. 17-ej, odbędzie się na zamku królewskim w Warszawie, w obecności Pana Prezydenta R.P. posiedzenie ogólnopolskie obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym, które zainauguruje tegoroczną akcję.

WARSZAWA. Pat. Pan Marszałek Edward Śmigły Rydz udaje się dnia 23 października na osobiste zaproszenie króla Karola drugiego do Rumunji, aby wziąć udział w uroczystościach promowania na oficera księcia następcy tronu Michała.

TOMASZÓW MAZ. Pat. 24 bm. odbędzie się w Tomaszowie maz. uroczyste przekazanie armji sześciu ciężkich karabinów maszynowych zakupionych z ofiar urzędników i robotników tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu.

BIALOGRÓD. Pat. Książę regent został mianowany przez króla rumuńskiego Karola 2-go szefem rumuńskiego 3-go batalionu granicznego. Batalion graniczny w Rumunji są jednostkami samodzielnymi i wchodzi w skład gwardji królewskiej. Szefem 2-go batalionu jest sam król Karol.

CZERNIOWCE. Pat. Prasa podaje, że w całej Rumunji grasuje od dłuższego czasu banda porywająca dzieci. W ciągu tylko jednego dnia porwano w Klużu 14-letnią Elżbietę Pop, w Bukareszcie 14-letniego Jerzego Romano, 15-letniego J. Popescu i 11-letniego Wasyla Modovenu.

STAMBUŁ. Pat. Zebranie szefów generalnych państw porozumienia bałkańskiego odbędzie się w Ankarze na początku przyszłego tygodnia.

STAMBUŁ. Pat. Wskutek silnej burzy zatopiony na morzu Czarnym trzy szalupy. Zginęło 21 osób. Załogi pięciu żaglowców, które uległy rozbitciu zostały uratowane.

MEDJOLAN. Pat. Z Genui odplynął do Szanghaju parowiec „Conte Biancamano”, na którego pokładzie znajduje się oddział marynarzy liczący 172 ludzi.

SZTOKHOLM. Pat. Książę następcą tronu Gustaw Adolf opuszcza dziś Szwecję, udając się do Rumunji, gdzie zabawi około dwóch tygodni.

NOWY JORK. Pat. Ambasador Półki przyjeżdży wczoraj na przeszło godzinę posłuchaniu przez prezydenta Roosevelta. W czasie rozmowy poruszono czereb zagadnień chwili bieżącej.

BERLIN. Pat. Ambasador v. Ribbentrop wyjechał dziś w towarzystwie żony i córki do Rzymu.

BUENOS AIRES. Pat. Donoszą z Valparaiso (Chili), że przybyła tam wojska misja lotnicza, przywożąc 12 samolotów, które po zmontowaniu w porcie lotniczym w pobliżu Santiago De Chile mają przelecieć w zwartej formacji przez Kodyliery andyjskie i wylądować na terytorjum Argentyny. Będzie to pierwszy w dziejach lotnictwa prelot eskadry samolotów przez Andy.

ANKARA. Pat. Komunikat urzędowy ogłoszony na zakończenie wizyty premiera greckiego Metaxasa, stwierdza rozwój przyjaznych stosunków między obu krajami, przywiązanie do porozumienia bałkańskiego i całkowita zgodność polityki międzynarodowej obu państw.

Metaxas przybył dziś rano do Stambułu, skąd wczorajem odjedzie do Aten.

PROSZKI BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH Z ZAKIEM FABR. PSZCZOŁKA PRZECIĘBIENIU GRYPIE I KATARZE Słusze się również przy

IKA - RADIO Do nabycia w firmie „Radio - Prąd” - WILNO, WILEŃSKA 8.

CHODNIK — PUŁAPKA

Zanim dojdzie do chwili ostatecznej realizowania uporządkowanego placu Katedralnego, już jak pierwsze jaskółki koncepcji biura urbanistycznego pojawiły się pierwsze próby przewidywania rozwiązań tego terenu.

Przed portykiem i dokoła Bazyliki zasiano zielenią trawki zamiast „kociach łbów”, oraz ułożono chodnik — pułapkę.

Proszę spróbować się przejść po tym chodniku!

Kto chce wykryć but, podrapać skórę obuwia, zerwać sobie obcas, to niech się tam przejdzie... Pułapka na buty! Coś wyjątkowo nie przystosowanego do chodzenia, coś, co chyba rozmyślnie ułożono, aby szweczy wileńscy nie pozostali bez roboty.

Jednym słowem — ku zadowoleniu szweców.

Zespół naszego biura urbanistycznego, to urodzi „nie tutaj”, Direct z Warszawy. Ostatnie słowo mody, nowoczesność, stolica.

Przecież z przeszłością, z tradycją. Wilno zaginie, a narodzi się kosmopolityczna metropolia. Chodniki, przystosowane do miarowych kroków powłóczystego argentyńskiego tanga, będą niezwykle wygodne. Nie dla tutejszego niedźwiedziego stąpania.

TEATR „LUTNIA“

Dziś
„KWIT HAWAJU”
operetka Abrahama
Jutro popołudniówka
„WIEDĘSKA KREW”
operetka J. Straussa

„Doradcy sądowi“

(SCENA Z PRZED SĄDU)

Ośma rano. Ludzie idą do pracy, młodzież do szkoły. Na Mickiewicza robi się coraz ludniej. Przed kompleksem gmachów Sądów co kilka minut przy staje autobus. Oto właśnie stanął. Wsiadło dwóch pasażerów. Autobus odjeżdża, dwaj elegancko ubrani panowie żegnają się i rozchodzą w przeciwną stronę.

Normalny niepojędźwajający niczego widz dałby głowę uciąć że żaden z nich nie wróci po kwadransie mniej więcej na to samo miejsce, gdzie przed chwilą odbyło się pożegnanie.

Idziemy więc za jednym z dwóch gentlemanów. Czarny pilśniowy kapelus, modna jesionka, lakiery i laseczka. Spokojnie palony papieros dopełnia dodatniego wrażenia. Nieznajomy idzie coraz wolniej. W końcu przystaje. Nie zwracając na nikogo z przechodzących specjalnej uwagi, stoi na krawędzi chodnika...

Nagle! Ożywia się na widok ciężko idącego w stronę sądów chłopca. Podchodzi do niego i zaczyna rozmowę.

— Przepraszam pana. Pan pewnie do sądu, na sprawę. O, tu ma pan pewnie nawet wezwanie...

Zabiera z rąk zdumionemu chłopcu czerwona kartkę i mówi dalej:

— Panu potrzebny jest adwokat. A ja akurat znam takiego, co by nie dużo wziął i sprawę napewno wygra. Jeśli pan chce mogę zaprowadzić...

Chłop zgodził się. Trochę jest oszołomiony nadzwyczajną uprzejmością nie znajomego pana, ale idzie z nim do Sądu gdzie ma być... adwokat. Jest. Spotykają go właśnie na schodach.

— Moje uszanowanie. Panie mecenasie, tutaj jest właśnie do pana...

„Mecenas” wkłada nerwowo okulary. Z nadzwyczajnym zainteresowaniem rozpytuje chłopca o szczegóły procesu. Dochodzą do porozumienia „mecenas” dostaje dziesięć złotych, resztę otrzyma po procesie. Żegnają się. Za godzinę spotkamy się w pokoju adwokatów. Chłop zostaje w poczekalni „mecenas” z uprzejmym panem wychodzą na ulicę.

Panowie są w doskonałym humorze. Śmieją się i rozchodzą. I nagle — coś to? Do uprzejmego pana podchodzi policjant i „pan” został aresztowany.

Zaco? okazuje się, że wymowny pan jest nazwijmy oszustem — naganiancem. Codziennie „dyżuruje” przed sądem i wyłapuje biednych chłopów szukających taniego adwokata...

Ten sam los spotyka po chwili i „mecenas”.

Chodnik ten ma jeszcze na celu wykazać, że Katedra stoi nie na „osi” ulicy Mickiewicza. Jest ona po mistrzowsku rzucona ręką artysty i z fantazją ustawiła się bokiem. Precz z przestarzałą symetrią. Takież znaczenie ma wydocnie wysunięty ząb trawnika przed Katedrą, tamujący ruch pieszego.

Takie są drogi kształtowania urbanistycznego, tak się „robi w terenie”.

Ale posłuchajmy co prasa stołeczna pisze o Żelazowej Woli, dworku, gdzie się Chopin urodził, którą jak wiadomo, również rozplanowali współpracownicy wileńskiego biura urbanistycznego.

Modernistyczna brama, na czerwono i niebiesko malowana, obok oficynka, coś niby w bretońskim stylu, z wysokim dachem i nowoczesnymi pergolami. Wzrost tutaj? To ma być Żelazowa Wola? Kocie łby wyrównane żużlem, zarosnięte tu i ówdzie trawą, od bramy wprost do samego dworku, gdzie urodził się Chopin. Wzrost to tak?

Po szczegółowym opisie dzisiejszego stanu uporządkowanego, który zatracił cały charakter dawnego polskiego dworku, następuje opis wrażeń z obecnego stanu Żelazowej Woli:

I byłoby wszystko pięknie, żeby nie to małe — ale. Założono bowiem park — nowoczesny.

Gdyby go założono w jakimś uzdrowisku, czy mieście — zgoda. Park jest śliczny, to nie ulega wątpliwości, ale i obcy, nie polski, WY-NATURZONY JAKIŚ I EKSCENTRYCZNY.

Siedzę na jednej z ławek. Za mną jakieś nadzwyczajne krzewy, przedemną cementowy basen z wodą. Jakież wymyślne rośliny imitujące z powodzeniem kaktusy nibyto wyrastające z pomiędzy kamieni. Kamieni wogó-

le moc. Są wszędzie. Klimber, beton i granit idą ze sobą w zawody o lepsze. Nawet poczciwa cegła jest tak wyzyskana, że robi zgoda najbardziej cywilizowane wrażenie.

Ktoś, gdzieś zaśpiewał popularne tango, coś niby: „W ramionach twych tak dobrze mi i tak bezpiecznie...”. Po chodnikach stukoczą damskie pantofelki w takt nowoczesnej melodii. Ktoś mówi:

— Stanowczo brak tutaj dancingu...

— O właśnie! Gdyby tutaj była jakaś dobra restauracja. Otoczenie jest wymarzone...

Nie oburzam się! O nie! Bynajmniej. Sama się sobie dziwię dlaczego przedemną brak stolika z kolorową, werandową serwetką i kelner w białej marynarce nie podaje mi karty.

— Wermucik dwa razy i sałatka a la pani Simpson...

Tam za tym szpalerem idealne wzniesienie pod muszlę orkiestry. Wyrafinowany facet w pomarańczowej opiętej kurtce powinien przewracać oczami nad rozemdlonym saksofonem.

— „W ramionach twych”...

I dalej:

W dzisiejszej Żelazowej Woli trudno jest myśleć o Chopinie. Rodzą się raczej w głowie typowo „ogrodkowe” wrażenia. Wsi, której noc jest nocnym, a dzień — mazurkiem, nie ma tu wcale. Cywilizacja XX wieku wycisnęła mocno, a butnie swoje piętno. Coś niby bolszewickie: „Dalej... romantyzm!”... wreszcie czerwono niebieska farba i kunsztowne pergole.

I zdaje mi się, że Chopin wychowany w takim otoczeniu nie mógłby tak bardzo po polsku tworzyć jak tworzył.

„Dalej romantyzm!” i sakramentalna czerwono-niebieska farba. A przecie warto po polsku tworzyć.

Hipochondryk.

Wystawa pamiątkowa dzieł FERDYNYDA RUSZCZYCY

(Pozmowa z dziekanem Wydziału Sztuk Pięknych USB prof. Słendzińskim)

— Kiedy powstała i skąd wysła inicjatywa urządzania wystawy poświęconej twórczości ś.p. Ferdynanda Ruszczyca?

— Inicjatywa wyszła z Wydziału Sztuk Pięknych USB. W listopadzie ubiegłego roku powstał w Wilnie komitet uczczenia ś.p. F. Ruszczyca pod przewodnictwem wice-prezydenta miasta p. T. Nagórskiego. W skład komitetu weszli przedstawiciele Wydziału Sztuk Pięknych i społeczeństwa wileńskiego.

Komitet postawił sobie za zadanie ustalenie sposobów uczczenia pamięci Wielkiego Artysty. Rozważono sprawę ustanowienia stypendjum im. ś.p. F. Ruszczyca, odrestaurowania pałacu Słuszków, gdzie powstałoby muzeum poświęcone sztuce i noszące imię Zmarłego.

Następnie postanowiono zorganizować wystawę dzieł ś.p. F. Ruszczyca. W międzyczasie i w Warszawie pod przewodnictwem p. marszałka Prystora zawiązał się podobny komitet. Było to bardzo Wilno na rękę, gdyż dzięki współpracy Warszawy, sprowadzono do Wilna rozproszone po Polsce najcenniejsze dzieła Artysty ze zbiorów prywatnych i państwowych Warszawy, Katowic, Krakowa i Lwowa.

Z Wilna doszedł duży dział prac

ś.p. Ruszczyca, znajdujących się dotąd w muzeach, zbiorach prywatnych i u rodziny Artysty.

W dalszej przyszłości komitet uczczenia pamięci ś.p. F. Ruszczyca, przystąpi do wydania obszernej monografii, poświęconej twórczości i działalności artystycznej Zmarłego, ze szczególnym uwzględnieniem okresu wileńskiego.

— Jakie korzyści wyciągnie z wystawy zdaniem pana społeczeństwo wileńskie?

— Zbliżająca się wystawa da możliwość poznać społeczeństwu wileńskiemu w całej rozciągłości twórczość wielkiego Artysty, gdyż dotychczas tego rodzaju wystawy zbiorowej Wilno nie miało.

Komitet Uczczenia Pamięci Ferdynanda Ruszczyca komunikuje:

Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 24 października r. b. o godz. 13-ej. — Wystawa mieści się w Pałacu Reprezentacyjnym przy Placu Napoleona. — Zwiedzac będzie można codziennie od godz. 9 do 19-ej. Wstęp od osoby 50 gr., dla młodzieży i grup składających się z 10 osób — 30 groszy od osoby, dla wycieczek szkolnych i żołnierskich 15 gr. od osoby. Zamknięcie wystawy nastąpi dnia 12 listopada r. b.

Pierwsze odpowiedzi na nasz konkurs „Autorzy Wileńscy”

Już wczoraj zaczęły napływać odpowiedzi na nasz konkurs, ogłoszony w „Słowie” 20 października. Z pośród wielu odpowiedzi tylko kilka osiągnęły więcej niż 5 punktów, przyczem nikt jeszcze nie nadesłał prawidłowego rozwiązania kwalifikującego do pierwszej nagrody. Jak dotąd największą trudność dla rozwiązujących sprawił urywek z książki p. Romer-Ochenkowskiej, której stale przypisuje się wyjątek pióra p. Kobylńskiej - Masiejewskiej albo Wandy Dobaczewskiej. Z pośród 47 nades

zonych wczoraj odpowiedzi więcej niż 5 punktów otrzymali pp.:

- Dagmara Dworakowska — 18 punktów,
- Anna Jędrzychowska — 16 punktów,
- Kazimierz Kłosiński — 19 punktów,
- Ludmiła Sokółowska — 10 punktów,
- Stanisława Taszkunasówna — 6 punktów.

Przypominamy, że rozwiązania należy kierować do redakcji „Słowa” z zaznaczeniem „konkurs” do dnia 1-go listopada.

W terenie i na forach

Treningi lekkoatletyczne w Okręg. Ośrodku W. F. — Wilno

W związku z chłodną, rozpoczęcie się już od środy dn. 27a października 1937 roku sprawa złowa lekkoatletyczna dla czołowych zawodników Klubów Wileńskich, na sali dużej Okręgowego Ośrodka W. F.

Treningi odbywać się będą pod kierownictwem Kapłana Zmudzkiego

trenera I. a. p. Wojtkiewicza w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do godz. 18-ej.

Zgłoszenia i zapisy przyjmuje Okręgowy Ośrodek W. F. — Wilno, ul. Ludwisarska Nr. 4 w godz. 9 15 do dnia 27. X. b. r. Ćwiczenia bezpłatne.

Tylko siedem państw

zgłosiło się do zimowego pucharu Davisa

PARYŻ. — Do zimowego pucharu Davisa (o puchar króla Gustawa V-go) zgłosiło się w roku bieżącym zaledwie siedem państw. W losowaniu, które się odbyło w Paryżu ustalono, że w pierwszej rundzie odbędą się tylko dwa spotkania Szwecja — Holandia i Norwegia — Monako. Zwycięzcy tych spotkań walczą będą w drugiej rundzie z Niemcami i Danją. Po rozegraniu tych spotkań odbe-

dzie się finał, przyczem zwycięzca finałowego spotkania spotka się z posiadaczką pucharu Francją.

Ustalono już terminy walk: 1-sza runda rozegrana zostanie do 29 listopada, półfinały do 19 grudnia, finał do 9 stycznia. Ostatni mecz pomiędzy zwycięzcą finału a Francją rozegrany zostanie w Paryżu w dniach od 21 do 23 stycznia r. przyszłego.

Najlepsi tenisiści polscy w r. 1937

Polski Związek Lawn - Tenisowy ustalił we wrześniu listę klasyfikacyjną 10 najlepszych tenisistów polskich za r. 1937. Listę tę podajemy poniżej:

- 1) Józef Hebda (Lwów),
- 2) Ignacy Tłoczyński (Warszawa),
- 3) i 4) Spychała i Witman (oba z Warszawy),
- 5) Kończak (Katowice),
- 6) Horajin (Kraków),
- 7) Czajkowski (Warszawa),
- 8) Ksawery Ilkowski (Poznań),
- 9) Warmiński (Warszawa),
- 10) Niestroj (Katowice).

Nie uwzględniono tu listy zdyskwalifikowanych Tarłowskiego i Bratka.

Panie: — 1) Jadwiga Jędrzejowska (Warszawa), 2) Głowacka (Bydgoszcz), 3) Gajdzianka (Katowice), 4) i 5) Z. Jędrzejowska i Luniewska (obie z Warszawy), 6) Fryszczyńska (Toruń), 7) Słodowna (Bydgoszcz), 8) Lipop - Mordasiewicz (Warszawa), 9) Neumanówna (Warszawa), 10) Konońska - Matuszewska (Warszawa).

Myśliwski zjazd gwiazdzisty nad Jasiodłę

500 NABOI DLA ZWYCIĘZCY

Organizowany w dniu 23 i 24 bm. przez Polski Touring Klub w Białymstoku myśliwski rajd automobilowy wzbudził duże zainteresowanie wśród myśliwych i sportsmenów.

Na liście uczestników tego interesującego zjazdu oprócz znakomych myśliwych znajdujemy również nazwiska „Asów” naszego sportu samochodowego pp. Mazurka i Marka.

Zawodnicy ubiegają się będą o pięć

ne nagrody, z których puchar kryształowy, ufundowany przez Delegaturę Klubu w Białymstoku 500 naboi myśliwskich — firmy „Pociąg”, pies z brązu, jako nagroda miasta Prużana, „Olimpijczyk” z brązu — nagroda Wiceprezesa PTKlubu zasługują na specjalne wyróżnienie.

W imprezie przewidziany jest udział 17 samochodów z Warszawy, Białegostoku, oraz Polesia.

Sprawy elektryczne

KABEL PODWODNY

Od paru dni stoi na Wilji naprzeciw Elektrowni Miejskiej ekskawatorki, który pogłębia w tym miejscu dno rzeczne celem ułożenia pod wodą kabli elektrycznych, co nastąpi już w przyszłym tygodniu.

Przewody elektryczne napowietrzne, przerzucone w tym miejscu przez Wilję, będą skasowane.

Przełożenie kabli podwodnych będzie początkiem niezależnienia oświetlenia miasta od kabli przerzuconych pod mostem Zielonym, uszkodzenie których mogłoby pogrążyć miasto w ciemnościach.

HYDROELEKTROWNIA W SZYLANACH

Sprawa budowy wielkiej hydroelektrowni w Szyłanach — jest sprawą uprzedmiotowioną Wilna i Wileńszczyzny. Tani prąd elektryczny da możliwość uruchomienia szeregu fabryk, tartaków, zakładów przemysłowych. Zelektryfikowana wieś podniesie się pod względem kulturalnym i gospodarczym.

Poszukując środków na realizację tego, na wielką skalę zakrojonego, przedsięwzięcia, dokonano na terenie robót próbnymi - przygotowawczymi.

Naczelnik Miejskiego Wydziału Technicznego a zarazem autor projektu budowy hydroelektrowni, inż. Jenz, na specjalnym posiedzeniu Zarządu miasta ma zamiar zakomunikować rezultaty dotychczasowych badań, dokonanych na miejscu przyszłej hydroelektrowni.

ZASIĘG ELEKTROWNI MIEJSKIEJ ROZSZERZA SIĘ

W ubiegłym tygodniu przyłączono do miejskiej sieci elektrycznej Tupaciszki. Narazie zainstalowano lampy dla oświetlenia ulic. Dowiadujemy się, iż szereg domów prywatnych, gdzie dotąd posługiwano się lampami naftowymi, zamierza elektryfikować swe mieszkania.

PRĄD DLA CELÓW GOSPODARCZYCH

Konsumcja prądu elektrycznego dla celów gospodarczych (gotowania, prasowania), stale wzrasta. Nic w tem zresztą dziwnego, gdyż cena prądu dla tych celów jest w Wilnie, przy jednoczesnej drożyznie prądu oświetleniowego, stosunkowo niska (15 gr. — 1 kwg.)

Wzrasta się jednak stale brak liczników gospodarczych. Podobno fabryki zalegają z wykonaniem zamówień. Szkoda, że Elektrownia nie zaopatrywała się we właściwym czasie w większą ilość liczników gospodarczych.

Sprawa ta jednak od przyszłego roku budżetowego może się stać już mało aktualną, gdyż elektrownia nosi się z zamiarem wprowadzenia taryfy t. zw. blokowej, która będzie polegała na tem, iż abonent, zużywający ilość energii elektrycznej ponad pewną, ustaloną normę, nadwyżkę kilgw. będzie otrzymywał po cenie niższej, korzystając tylko z jednego licznika.

Taryfa blokowa jednak nie będzie obowiązująca, i ci, którzy zapragną obliczać prąd, zużyty dla celów gospodarczych, według specjalnych liczników, będą mogli nimi nadal się posługiwać.

NOWE KŁOSZE DLA LAMP JLIOWYCH

Elektrownia zamierza zastosować nowe kłosze dla lamp, oświetlających ulice i plac. Mają być wypróbowane nowe typy różnych kłosów o ciemnej powłoce zewnętrznej.

Chodzi o to, że dotychczasowe kłosze pozostawiają wiele do życzenia pod względem bezpieczeństwa przed atakiem lotniczym, tworząc na oświetlanych terenach jasne, łatwo dostarczalne z góry plamy światła. Przy równomiernym zaś szerokim rozpyleniu światła oświetlona ulica niedostrzegalna jest z aeroplanu. (x)

ZAKOŃCZENIE SEZONU MOTOCYKLOWEGO

Na zakończenie sezonu motocyklowego Polskiej Klub Motocyklowy organizuje w niedzielę na Gliwicy koło Wyszkiwa międzyklubowy wyścig terenu wy. Wyścig odbędzie się na obwodzie liczącym 8 km., który zawodnicy przebywać będą zaleźnie od litrażu maszyn od 2 do 4 razy. Początek zawodów o godzinie 11.

FINAL DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW POLSKI — NIE DOJDZIE DO SKUTKU

Finał drużynowych mistrzostw Polski w tenisie w roku bieżącym najprawdopodobniej nie dojdzie do skutku. — Jak wiadomo Legia, która miała walczyć z lwowskim klubem tenisowym wycofała się oddając zwycięstwo drużynie lwowskiej. Finał zatem miał być rozegrany między Lwowskim Klubem Tenisowym, a Warszawskim Lawn - Tenis Klubem. Tymczasem Lwów zawiadomił WLTK, że do rozgrywek w Warszawie nie stanie. Prawdopodobnie spotkanie zostanie przez Polski Związek Lawn - Tenisowy przełożone na przyszły sezon.

OTWARCIE SEZONU ŁYŻWIARSKIEGO W BERLINIE.



W berlińskim Sportpalast w przyszłym tygodniu odbędzie się otwarcie sezonu łyżwiarskiego. Między innymi wystąpi piękna Czeszka Vera Hrubá.

SCHMELING ZAWIERA WCIAŻ NOWE KONTRAKTY

BERLIN. Pat. z Hamburga donoszą, że podpisano tam umowę pomiędzy Schmelingiem, a bokserem południowoafrykańskim Foordem. — Spotkanie Schmelinga z Foordem ma się odbyć dnia 31 stycznia 1938 roku w Hamburgu.

CARNERA ZNOWU NA RINGU

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że niemiecki mistrz Europy wagi ciężkiej Arno Koelblin rozegra dnia 8 grudnia w Berlinie mecz bokserki z byłym mistrzem świata słynnym włoskim obryzmem Primo Carnera. Równocześnie w Brukseli Gustave Roth bronić będzie tytułu mistrza świata w wadze półciężkiej (federacji europejskiej) przeciwko Niemcowi Adolfowi Heuserowi.

MJONDALEN MISTRZEM PIŁKARSKIM NORWEGJI

Rozegrany w Oslo mecz finałowy o mistrzostwo piłkarskie Norwegii pomiędzy Mjondalen, a Odd Skien zakończył się zwycięstwem Mjondalen w stosunku 4:2. Mjondalen w ten sposób zdobył tytuł mistrza Norwegii, który posiadał już dwukrotnie w latach 1934 i 1935.

ZNAK PRZYSZŁEJ OLIMPIADY



Wbrew pogłoskom zamierzonej jakoby rezygnacji przez Japonię z organizacji Olimpiady w r. 1940 — japoński komitet olimpijski prowadzi nadal prace przygotowawcze. W ostatnich dniach rozstrzygnięty został konkurs na znak olimpijski. Wśród 12.113 projektów nagrodzono ten, który reprodukuje się na zdjęciu.

Dzieci na F. O. N.

WILNO. Dzieci szkoły powszechnej Ochowia pow. nowogródzkiego, należące do Wojewódzkiego Wileńskiego Nowogródzkiego Komitetu Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej w Wilnie list następującej treści: W przeszłym roku szkolnym postanowiliśmy złożyć pewną kwotę na FON. Żeby to wypełnić robiliśmy zabawy na sprzedaż i urządziliśmy przedstawienie na zakończenie roku szkolnego. Zebraliśmy razem zł. 5,30 i pieniądze te w dniu dzisiejszym wystawiliśmy. Wiemy, że to jest bardzo mało, ale choć tą drobną kwotą chcemy i my również przyczynić się do obronności naszej Ojczyzny. (Następują podpisy dzieci)

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„GDY KWITNA BZY“

„CASINO“

Tytuł wcale nie jesienny, ale treść melancholijnym nastrojem wspomnień mimonych chwil wiosny odpowiednio harmonizuje z pożółkłymi liśćmi jesieni. Sentyment i liryzm jest dominantą całego filmu. Jeżeli się nawet z góry nastawia krytycznie na te uczucia, to pod koniec filmu opanowują one nas zupełnie.

Najlepszy na świecie duet śpiewaczy — Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy — jest ponad wszelkie pochwały. Ślawa i popularność tej świetnej pary już dziś, od niedawnego triumfu w „Rose Marie“, jest ogromna. Przewyższa wielką swego czasu sławę duetu aktorskiego Janet Gaynor i Charles Farrell, przewyższa nawet popularność zespołu tanecznego Ginger Rogers i Freda Astaire'a.

Prócz genialnych talentów śpiewaczy i Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy mają również wszelkie cechy doskonałych aktorów. To ostatnie pozwala im na ominięcie niebezpieczeństw i płycizn scenarjusza, a głosy w połączeniu z bardzo starannym opracowaniem muzycznym całego filmu stwarzają atmosferę zachwytu, w jakim widz opuszcza kino.

Jeanette Mac Donald jest u szczytu formy głosowej. Obok wielkich partii operowych i solowych (pieśń z orkiestra z „Parady miłości“) świetna jest w duetach. Baryton Nelsona Eddy to potęga i aksami. Takich głosów i takich śpiewaków warto posłuchać. Trudno się dziwić, że dzięki nim daje się człowiek oczarować łatwiej skądinąd i szablonowej historii o prastarą prawdę, że miłość więcej warta jest od sławy i kariery.

Tad. C.

Uwalniając drogi oddechowe od zaflamowania, kaszlu, chrupki. Stosuje się w tych razach ziola piersiowe D-ra Breyera nr. 1. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków - Podgórze

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with exchange rates for various currencies: BELGI, DOL. AMERYK., DOL. KAND., FLORENY HOL., FR. FRANCO, F. SZWAJE., F. FANTY ANGIELSKIE, GULDENY GD., KOR. CZEKIE, KOR. DUKIENSKIE, KOR. NORW., LARY WŁOSKIE, MARKI FIŃSKIE, MARKI NIEM., SZ. AUSTRIACKIE, MARKI SREBRNE, TEL AVIV.

Table with bank rates: AKOJE, Bank Polski, Cukier, Węgiel, Lilpop, Ostrowiec, Barenbusch, Tendencja dla akcyj nieco słabsza.

Table with interest rates: PAPIERY PROCENTOWE, 4 i pół proc. wenezjanskie, 3 proc. inwestycyjna, 3 proc. w. west., 5 proc. konwersyjna, 4 proc. premij. dol., 4 proc. konsolidacyjna, 55,25 59,00, 4 i pół proc. poz. zkr. serja, 8 proc. przem. polsk., 8 proc. ziemskie dol. gwarantowane, 8 proc. ziem. dok. kupon, 4 i pół proc. ziemskie serja, 5 proc. Warsz. 1933, Tendencja dla pożyczek nieco słabsza dla listów utrzymana.

STYPENDJA MIEJSKIE

WILNO. Zarząd Miejski postanowił wypłacić w bieżącym roku szkolnym stypendja 44 uczniom średnich i wyższych zakładów naukowych w Wilnie. Przymiane stypendja obejmują grupę przeszło rocznych stypendystów, którzy wykazali się dostatecznymi wynikami w postępach szkolnych, a których sytuacja materialna nie ulegała zmianie.

MAGISTRAT ZACIĄGA POZYCZKĘ

WILNO. Magistrat upoważnił Prezesa miasta do zaciągnięcia w B. G. Kr. pożyczki w kwocie 10.000 zł. przeznaczoną na pomiary miejskie.

NOVY STAROSTA POSTAWSKI

WILNO. Onegdaj wyjechał do Postaw nowomianowany starosta Tadeusz Wielowiejski. W dniu 21 bm. starosta Wielowiejski w obecności inspektorów wojewódzkich Lemleszewskiego i Żyłki przejął urządzenie od następującego starosty Bronisława Korbusza.

O.O. PALLATYNI OSIADA W KORELICZACH

LIDA. Właściciel majątku Rutag. korelickiej, hr. Żółtowski, biorąc pod uwagę wydajną pracę gospodarczą na roli żeńskiego zakonu Pallotynek, przystąpił do budowy kościoła murałego w Koreliczach, w którym dotąd nie było parafii rzymsko-katolickiej. W akcji budowy kościoła bierze również udział miejscowa ludność. Po ukończeniu budowy świątyni hr. Żółtowski zamierza sprowadzić i osiedlić w Koreliczach męski zakon O.O. Pallotynów, którzy będą prowadzić nowoutworzoną parafię. Budowa kościoła jest już niemal na ukończeniu.

ZJAZD OZN W NOWOGRÓDKU

NOWOGRÓDEK. W dniu 24 bm. odbędzie się w Nowogródku powiatowy zjazd organizacji wiejskiej i miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zjazd zapowiada się bardzo licznie. Podobne zjazdy odbywają się w obecnym okresie na obszarze całego województwa nowogródzkiego.

TEATR NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. UCZONE BIAŁOGŁOWY. Ceny zwykle — obniżone.

„Ty co o mni nabrechała?“

— Ty co o mni ludziami nabrechała, że ja tobi bałaja skradła! A? — zwróciła się oburzona Zofia P. z ulicy Listopadowej do swej sąsiadki Jadwigi B. — Nu a co? Moza mia ty? — odrzekła ze złością zantepielowana. — Widziałas jak ja brała? Nie! Dyk jak śmiałasz durnym janykiem swoim plaskać; mnie przed ludziami obczerniać?!

„Ulica zatraczonych dusz...“

Ulica Sofjana w Wilnie, mimo rozmaitych zarządzeń i ograniczeń, nie przestała i po dziś dzień być wileńską „Ulicą zatraczonych dusz...“ Jest ponura, brudna i cuchnąca tak jak jej domy i mieszkańcy, a grzech, który tu uwil swe siedlisko, wypływa z nędzy i alkoholizmu i odarty jest ze wszelkiego uroku!... Niesamowity jakiś kontrast z tą beznadziejną ulicą stanowi ładnie uregulowany placik, położony między nią a mostem przez Wilenkę i stanowiący drogę do niej! W środku tego placiku wdzieczy skwerek, a na nim skromny, nastrojowy pomnik (tu cześć młodego ucznia Doradzka, który utonął w pobliżu ratując przed laty żydowskie dziecko z odmiełców wezbranej Wilenki, o czym głosi napis pamiątkowy na tablicy... I tak oto, sąsiadując w tym zakątku Wilna ze sobą: świętość (bo pomnik ozdabia obraz) i upadek ludzki, wzniosłe bohaterstwo i pijacka rozpusta, cnota i grzech... Tak jak w życiu, jak wszędzie, jak codziennie... Wincuk Markotny.

Jaki jest herb m. Wilna?

WILNO. W ubiegły piątek odbyło się w Zarządzie Miejskim posiedzenie Komisji herbowej, która po zaznajomieniu się z uwagami dr. Adamusa na temat metody prac badawczych nad postacią form historycznych herbu m. Wilna oraz referatu hr. Platera w sprawie barw heraldycznych herbu postanowiła wyzerpać wszelkie możliwe źródła krajowe, a o ile środki na to pozwolą i zagraniczne celem zgromadzenia jak najpotrzebniejszego materiału historycznego. W związku z tym postanowiono zwrócić uwagę na zagadnienie wpływu ikonografii św. Krzysztofa na postać herbu miasta, oraz zapoznać się z zabytkami cechów wileńskich, które w tym względzie mogłyby dostarczyć wiele cennych materiałów. Następnym etapem pracy Komisji będzie grupowanie materiału historycznego. W tym celu dr. Adamus dyrektor Archiwum Miejskiego zostanie wydelegowany do większych ośrodków archiwalnych w kraju dla dokonania badań poszukiwaczy. Wszyscy, którzy posiadają jakiegokolwiek dokumenty czy też zabytki zaopatrzone w dawne herby m. Wilna zechcą porozumieć się z Zarząd Miejskim.

Zjazd lekarzy powiatowych

WILNO. Wczoraj w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego nastąpiło otwarcie zjazdu lekarzy powiatowych i kierowników powiatowych ośrodków zdrowia wojew. wileńskiego. W czasie dwudniowych obrad złożone będzie sprawozdanie lekarzy powiatowych i kierowników Ośrodków Zdrowia z ich działalności w okresie 1936-37 r. oraz wyłożone będą następujące referaty: 1) Zdrowotność publicz. — 2) akcja zapobiegawcza — lecznicza Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie w 1936 i 37 r. — 3) naczelny lekarz Ubezpieczalni Społ. dr. B. Szniol, 3) Organizacja opieki społecznej i zdrowotnej nad dziećmi na Wileńszczyźnie — dr. H. Rudziński, naczelnik wydziału, 4) Akcja przeciwozwoleń wśród dzieci — mjr. lek. dr. W. Leśniewski i dr. Zasławski, 5) Zapobieganie w ostrych chorobach zakaźnych u dzieci — dr. W. Prażmowski, kierownik filii PZH w Wilnie, 6) Zadania stacji opieki nad matką i dzieckiem w świetle dzisiejszych potrzeb i możliwości — dr. J. Rasiówna, 7) Opieka społeczna nad dzieckiem we Włoszech — doc. dr. Marynowska, 8) W sprawie organizacji rat. san. (OPLG) na Wileńszczyźnie — nacz. wydz. wojskowego Wiśniewski.

Zebranie w związku z rocznicą 11 Listopada

WILNO. Okręg Wileński organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego zaprasza przedstawicieli władz wojskowych, urzędów, instytucji i organizacji społecznych, kupieckich, rzemieślniczych i robotniczych na zebranie do sali konferencyjnej Urz. Wojewódzkiego we wtorek dnia 26 bm. o godz. 17, celem wyłonienia komitetu obywatelskiego dla zorganizowania obchodów w dniu 11 listopada rb. Specjalne zaproszenia wysłane nie będą.

Nowy kocioł instaluje elektrownia

WILNO. Pośc konsumentów prądu elektrycznego stale wzrasta. W bieżącym roku Elektrownia miejska już w październiku zmuszona jest pracować na szczytnych wówczas gdy w latach poprzednich napięcie szczytowe prądu świetlnego zarysowało się dopiero w miesiącu grudniu. Szczególnie wzrosło zapotrzebowanie prądu gospodarczego, którego konsumpcja w roku bieżącym podniosła się o 100 proc. W związku z tym powstała konieczność zainstalowania nowego kotła któryby pokrył pełne zapotrzebowanie pary dla nowej turbiny. Magistrat na ostatnim posiedzeniu postanowił zakupić wspomniany kocioł w firmie Cegielski w Poznaniu kosztem około pół miliona zł.

Ofiarą oszustwa padł duchowny prawosławny w lwju

WILNO. Duchowny prawosławny Ildefons Bobicz w lwju otrzymał depeszę podpisaną przez znanego mu lekarza Konrada ze Szczuczyna, który prosił go, jako dobrego znajomego, o natychmiastowe nadesłanie telegraficznie do Warszawy zł. 350 na adres Kazimierza Karweckiego. Pieniądze ze zgodzie z treścią depeszy były lekarzowi potrzebne na zakupienie nieruchomości w Warszawie. Bobicz pieniądze wysłał. Gdy się potem porozumiał telegraficznie z dr. Konradem, ustalił, że padł ofiarą oszustwa, gdyż Konrad o pieniądze nie prosił i ze Szczuczyna w owym czasie wogóle nie wyjeżdżał. W związku z tym poleca wszczęła dochodzenie w celu ujęcia oszusta.

Napad zamaskowanych bandytów

WILNO. Wczoraj do mieszkania Wtolda Błażewicza w Wojciszczanach, gm. solcznickiej, gdy w domu była tylko służąca Franciszka Sienkiewiczówna, wdarło się trzech zamaskowanych mężczyzn, którzy zażądali od służącej wydania kluczy od szafy lub komody, gdzie są schowane pieniądze. Ponieważ służąca kluczy nie miała, sami przeszukali szafę i komode, skąd zabrali zł. 650, 30 rubli złotych i 2 ruble srebrne. Ponadto złodzieje zabrali główkę od maszyny do szycia, wartość zł. 100. Po kradzieży zbiegli do pobliskiego lasu.

134-letni mieszkaniec gm. weronowskiej

WILNO. Antoni Zukowski z Kletnik, gm. weronowskiej, wyłudził od zarządu gminy weronowskiej zł. 10 na pogrzeb bezdomnego Karola Kozłowskiego, liczącego 134 lata. Po pewnym czasie okazało się, że starzec Kozłowski żyje i cieszy się dobrem zdrowiem. Przeciwko oszustowi wdrożono dochodzenie, w którego wyniku Zukowski skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Aresztowanie oszustów rynkowych

WILNO. Po krótkiej przerwie znów dali znać o sobie oszuści grający w trzy blaszki, którzy są poproszą plagą rynków wileńskich. Policja walczy z tym wszelkimi możliwymi środkami, lecz wypełnić ich niemożliwość, bowiem oszust rynkowy przechodzi z jednego miejsca lokuje się momentem w drugim, gdzie indziej, zaś stosowanie prewencji w postaci aresztu nie może przekraczać 24 godzin, poczem oszust któremu nie nie udowodniono odzyskuje wolność. Przytłaczają oszusta na gorącym uczynku gry też nie łatwo bowiem wystawione wokół rynku czułe ostróżki dają znać o zbliżeniu się policji.

RUDOLF GRABOWSKI były Komisarz Ziemi na powiat lidzki zmarł dn. 16 października 1937 r. w Tarnowie. Pogrzeb odbył się dn. 19 b. m. w Tarnowie. Nabożeństwo żałobne odbędzie się 25 b. m. w poniedziałek o g. 8 rano w kościele OO. Bonifratrów w Wilnie. O czym zawiadamiają przyjaciel i znajomych SIOSTRY.

KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA Dzisiaj 23 Seweryna jutro Rafała Arch. Wschód słońca g. 6.04 Zachód słońca g. 4.04

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 22 października 1937 roku Ciśnienie średnie 765 Temperatura średnia + 9 Temperatura najwyższa + 13 Temperatura najniższa + 5 Wiatr południowy - zachodni Tendencja bez zmian Uwagi: rano pochmurnie, popołudniu pogodnie.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Do wieczora dnia 23 października 1937 r. Po chłodnej nocy i mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna. Ciepło (temperatura do 17 st). Wiatry umiarkowane z kierunków południowych. DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: Jun dżila (Mickiewicza 33), Mańkowiec (Piłsudskiego 30), Chrościeckiego (Ostrobromska 25), Filemonowicza (Wielka 25), Pietkiewicza i Januskiewicza (Zarzące 20). Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokoł 42), Szantyr (Legjonowa 10), Zajaczkowskiego (Witoldowa 22).

Hotel Europejski

Pierwszorzędny Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa. PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPA“ Ordyński Adam z Warszawy, Lufman Henryk z Łodzi, Królikowski Jan z Postaw, Czarnocki Stefan z Warszawy, Hirszman Abram z Równego, Dąbrowiec Selman z Równego.

Hotel „St. Georges“ w Wilnie

Pierwszorzędny. Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach. ZEBRANIA I ODCZYTY — Doroczne walne zebranie członków Dzieła Matki Boskiej Powołań od będzie się jutro dnia 24 bm. o godz. 6 wiecz. w Sali Sodalijnej przy ul. Zamkowej 8. Udział członków obowiązkowy. Goście mile widziani. Wstęp wolny dla wszystkich. Za względu na doniosłość opieki nad młodzieżą, mającą wyższe, szlachetniejsze cele, Dzieło uprasza o liczne stawiennictwo i popieranie jego wysiłków. — „Akademickie Koło Misyjne USB. zawiadamia, że w niedzielę dn. 24 bm. odbędzie się w lokalu własnym (ul. Wielka 64) zebranie ogólne poprzedzone Mszą Świętą o godz. 9 oraz referatem ks. dra K. Kucharskiego p.t. „25-cio lecie Misji w Rodezji.“ — Sodalija Marijańska Akademickich UCB w Wilnie. Dnia 24 października w niedzielę odbędzie się o godz. 10 rano w ognisku sadowym zebranie sekcji społecznej. Obecność członków obowiązkowa, goście mile widziani. — Sodalija Marijańska Akademickich UCB w Wilnie. Dnia 24 października w niedzielę odbędzie się o godz. 8.45 wiecz. w Teatrze na Pohulance, odbędzie się jedyny recital sławnej pianistki japońskiej Chieko Hara. — TEATR „NOWOŚCI“. Dzisiaj w sobotę dn. 23 bm. poraz drugi wspaniała rewja humoru, piosenki i tańca p.t. „Świeżo malowane“ w 2 cz. 16 barwnych obrazach. Na czele zespołu nowozaangażowany Aleksander Aleksy. Początek przedstawień o godz. 7 i 9 min 15 wiecz. W święta i niedziele 3 przedstawienia 5, 7, i 9 wiecz. Ceny propagandowe: cały balkon 25 gr. parter od 54 gr.

„Dworek Kresowy“

Śniadekch! Dzisiaj: KOŁDUNY ZABITY W CZASIE ZABAWY WILNO. 14-letni Jan Zemło z Bujańszek, gm. turgielskiej, wracając ze szkoły wstąpił do swego 17-letniego brata, Marijana, pastucha w Podtalejach, Bawięc się rzucił kamieniami. W pewnej chwili Marijan trafił kamieniem w lewe ucho Jana. Po upływie pół godziny Jan Zemło zmarł.

„Dworek Kresowy“

Śniadekch! Dzisiaj: KOŁDUNY ZABITY W CZASIE ZABAWY WILNO. 14-letni Jan Zemło z Bujańszek, gm. turgielskiej, wracając ze szkoły wstąpił do swego 17-letniego brata, Marijana, pastucha w Podtalejach, Bawięc się rzucił kamieniami. W pewnej chwili Marijan trafił kamieniem w lewe ucho Jana. Po upływie pół godziny Jan Zemło zmarł.

„Dworek Kresowy“

Śniadekch! Dzisiaj: KOŁDUNY ZABITY W CZASIE ZABAWY WILNO. 14-letni Jan Zemło z Bujańszek, gm. turgielskiej, wracając ze szkoły wstąpił do swego 17-letniego brata, Marijana, pastucha w Podtalejach, Bawięc się rzucił kamieniami. W pewnej chwili Marijan trafił kamieniem w lewe ucho Jana. Po upływie pół godziny Jan Zemło zmarł.

Debata

„Przyroda i Technika“

Gród prasłowiański w Biskupinie w świetle dotychczasowych rozkopywań

Badania w odkrytej tamże warownej osadzie bagiennej z początku epoki żelaznej (pomiędzy r. 700 a 400 przed Chr.), prowadzone w latach 1935 — 1937 corocznie przez przeszło 5 miesięcy, znacznie się posunęły i dostarczyły nam wielu cennych danych o życiu i kulturze naszych przodków sprzed 2.500 lat. Jakkolwiek zdołaliśmy zbadać dotąd dopiero około jednej czwartej przestrzeni zajętej przez osadę, możemy sobie zdac już sprawę z jej niezwykle planowego położenia.

POŁOŻENIE OSADY

Osada zajmowała cały półwysp jeziora Biskupińskiego aż do jego nady, gdzie dzisiaj widnieje wał poręczny częściowo rozorany, odcinający półwysp od strony lądu. Wzdłuż brzegów półwyspu biegła owalna ulica okrężna, stanowiąca jedynie połączenie szeregu ulic poprzecznych, biegnących ściśle równoległe do siebie z zachodu na wschód. Z tych ulic odśrodkowo dotąd 8, a conajmniej dwie lub trzy dalsze znajdują się jeszcze pod ziemią. Ulice były wyznaczane grubymi belkami dębowymi, układanymi na legarach, a na tej nawierzchni pierwotnej układano jeszcze w okresach podwyższenia się poziomu wody grubą warstwę z drągów brzoźowych. Przy tych ulicach stały rzędami domy drewniane, budowane na larke, t. zn. mające ściany z 10 — 15 słupów pionowych zaopatrzonych na całej długości w złołki, w które wsuwano zwężone na końcach belki poziome, układane jedne na drugich. Domy te stykały się ze sobą o wspólnych najczęściej ścianach szczytowych, ustawiane były szerszą stroną ku ulicy i składały się z izby głównej z ogniskiem umieszczonym na prawo od wejścia, oraz z przedsionka, zajmującego całą szerokość domu. Tylko w kilku domach od izby głównej oddzielała się wąska komora.

JAK URZĄDZONE BYŁY DOMY?

Wszystkie domy miały podłogi drewniane wyłożone gliną z obawy przed pożarem, a także ogniska kamienne były przykryte warstwą gliny. Jedne drzwi do domów znajdowały się od strony południowej, najłatwiej osiągalnej, otwór drzwiowy zastępowały bowiem równocześnie okna. W trzech wypadkach udało się odkryć same drzwi, składające się z rami drewnianej, wyplatanej gałęziami. Drzwi te nie obracały się na zawiasach ani na osi, lecz były tylko przystawiane i przywiązywane do drzew. Wszystkie domy odkryte były prostokątne i odznaczały się mniej więcej jednakowymi rozmiarami, mianowicie były od 8,80 do 9,60 m. długie, a 7,85 do 8,70 m. szerokie. Dotychczas nie udało się wyróżnić jakiegoś większego budynku, mogącego uchodzić za miejsce zebrania czy sądów lub za dom naczelnika osady.

WAROWNY CHARAKTER OSADY

Osada miała charakter warowny, jak wynika z istnienia drewnianego wału otaczającego osadę, który od strony północnej był dwukrotnie odnawiany. Wał ten, budowany na węglu, składał się z dwóch do trzech rzędów „skrzyń” z okrągłaków, wypełnianych ongiś ziemią i podparty był od wewnątrz słupami ukosnymi. U stóp wału w dość regularnych odstępach znajdowały się stosy kamieni, stanowiące zapewne zapasy pocisków, przeznaczonych do miotania na nacierającego wroga.

W jednym miejscu odkryto wśród drogi okrężnej kilka słupów, które widocznie podtrzymywały jakieś wejście na wał. Dotychczas nie odkryliśmy żadnych przerw w wałe, oznaczających miejsca bram, z których jedna znajdowała się musiała od strony południowej, przy nasadzie półwyspu, druga zaś od strony jeziora. Na zewnątrz od wału odkryto doskonale zachowane dawne umocnienia brzegów w postaci potężnego falochronu z kilkunastu rzędów ukosnie wbijanych pali, przytrzymujących belki poziomo układane wzdłuż brzegu. Mimo obronnego charakteru osady nie była ona zamieszkała jedynie przez załogę wojskową, lecz służyła za miejsce schronienia w czasie gwałtownego najazdu dla całej ludności okolicznej, jak wynika ze znalezisk, wśród których bardzo licznie występują ozdoby kobiece i zabawki dziecięce.

Badania osad, dawniej zamiełowane, mają też wyższość nad rozkopywaniami egiptologicznymi przedhistorycznymi, że dają znacznie pełniejszy obraz życia danej ludności. Szczególnie ważne zaś są badania osad nawodnych i bagiennej, bo tutaj przechowują się nie tylko — dzięki wilgotnemu położeniu — doskonale rozmaite materiały organiczne, które na gruncie suchym rychło niszczyły bez śladu. Dzięki konserwującemu wpływowi wody i gazów błotnych zachowały się w Biskupinie nie tylko dolne części drewnianych budowli i urządzeń obronnych, lecz i liczne narzędzia z rogu, kości i drzewa, szczytki łożysk, żarna różnych zboż, chwastów oraz wiązki lnu. Nie znalazłoby tu natomiast dotąd wyrobów skorzanych, co może być tylko przypadkiem. Oprócz znalezionej w poprzednich latach dolnej części przyrządu drewnianego, dalej kółka tarczowego z jednego kawałka drzewa, osi do wozu kilka młotek oraz piawików z kory sosnowej odkryto w r. b. m. lekko tylko uszkodzoną ową niekiedy drewnianą do zarabiania części z dwoma uchwytyami oraz połowę drugiej osi do wozu z bardzo szeroką częścią środkową, na której opierało się podwozie. Obie osie są okrągłe, były zatem przeznaczone do kół obracających się na osi osi nieruchomej, natomiast kółko znalezione w r. 1935 z czworokątnym otworem dla osi było z nią trwałe połączone i obracało się wraz z nią, podobnie jak koła wagonów kolejowych. Nadszpedzanie obficie występuje w osadzie biskupińskiej wyroby metalowe i to głównie brązowe, żelazne bowiem w okresie istnienia osady wchodziło dopiero powoli w użycie i nie było jeszcze zbyt pospolite. Przed wszystkim ozdoby wykonywano prawie wyłącznie z brązu, na kilkadziesiąt szpil howniem całych i w ulamkach zaledwie kilka jest żelaznych, a bransolety i naszyjniki składają się wyłącznie z brązu.

CO ZNALEZIONO

W r. b. znaleziono w Biskupinie kilka odmian szpil, dotąd tu nie reprezentowanych, jakkolwiek znanych ze współczesnych egiptologicznych w Wielkopolsce. Część ozdób brązowych wykonywano z pewnością na miejscu, jak świadczą odkryte w Biskupinie ulamki glinianych form odlewniczych do fabrykacji naszyjników i szpil. Z narzędzi niektóre są brązowe, np. igły do szydeł, brzytwa, szczytce, haczyki do wędki, inne zaś żelazne, jak sztydła (jedno z nich z zachowaną kościaną oprawą), siekierka z tulejką, noże, sierpy. Poza

w tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

tem wytwarzano narzędzia często z rogu, lub kości (np. sztydła, igły do szydeł, wędzidła koniarskie), dalej z drzewa lub kamienia (np. oselki i toporki). Róg i kość służyły też często do wyrobów broni, mianowicie grociaków, strzał lub ostrzy oszczepów.

Ludność osady bagiennej żyła głównie z rolnictwa i hodowli bydła, jak wynika m. in. z faktu, że olbrzymia większość kości zwierzęcych, znalezionych w Biskupinie, pochodzi od zwierząt domowych, a tylko mały odsetek od zwierząt dzikich. Łowy zatem, jak przedstawia nam m. in. silnie stylizowany rysunek na jednym z naczyń biskupińskich, były tylko zajęciem dodatkowym, rodzajem sportu, jak u dzisiejszej ludności wiejskiej, a nie podstawą bytu. Poza tem żył w grodzie biskupińskim rozmaici rzemieślnicy, np. wspomniany już wyżej odlewca wyrobów brązowych, dalej kowale, kołodzieje, cieśle, garncarze i zapewne inni jeszcze specjalści. Różne przedmioty obcego pochodzenia świadczą o uprawianiu handlu zamiennego z dalekimi nieznajacymi krajami, np. scytyjskiej azurowa ozdoba do uprząży koni, pochodząca z Ukrainy, klepsydrowaty wisiorzek brązowy sprowadzony z krajów wschodnio — alpejskich czy Italii oraz paciorki z niebieskiego szkła importowane z Egiptu. Paciorki te pozostawały nam m. in. określić dokładniej wiek osady w cyfrach, ponieważ znany czas, w którym używano ich w Egipcie.

ŚLADY POŻARÓW

Osada biskupińska wykazuje wyraźne ślady pożarów, które wobec bardzo gęstego zabudowania musiały spowodować znaczne spustoszenia. Jednakże po pożarach odbudowywano domy a tak samo wał spalony. Gorszym natomiast wrogiem była woda. Jakkolwiek w początku, w chwili zakładania osady, poziom wody w jeziorze był niewątpliwie niższy niż obecnie, to z czasem klimat stawał się coraz wilgotniejszy i zwiększone opady powodowały stały przybór wody w jeziorze, co

Londyn we mgle



Celem ułatwienia orientacji dla kierowców na skrzyżowaniach ulic umieszczono, jak zwykle, specjalne palniki gazowe, których nieosiągnięty płomień jest we mgłę lepiej widoczny aniżeli światła lamp elektrycznych.

Kobieta — konsulem USA



P. Margaret Hanna, mianowana ostatnio konsulem Stanów Zjednoczonych w Genewie.

Król Borys otwiera



nową linię kolejową Sofia — Gorna Dzumaja.

Min. wojny w roli lekarza na komisji poborowej



Angielski minister wojny nr. Leslie Hore - «Bliża osobiecia badał rekrutów w komisji poborowej w Londynie

FRANK HELLER

(52)

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD WŁADYSŁAWA OLSZEWSKIEGO

WIELKI FILM „ATTYLA“

A okolica ta była nie tylko terenem walk Attyli, lecz w czasach znacznie późniejszych terenem zmagania się Zachodu ze Wschodem, a w szczególności spustoszeń, jakich dokonali Bela Kun oraz Michał Madar. W tem samym miejscu, gdzie niedwaj Attyla rozbił namioty, w roku 1919 szalał Michał Madar, pyszałek, wierszokleta bulwarowy, a potem czerwony oprawca! Znam podobne typy, zle i okrutne, lubujące się w rolach Nerona lub Kaliguli i dążące do uniesmiertelnienia się. Na tem właśnie oparłem moją teorię powstania filmu. Stworzył go Madar Mihaly gwoli upamiętnienia swych czynów, tak jak tyrani dawnych czasów stawiali sobie łuki tryumfalne z fryzami, wyobrażającymi ich czyny wojenne. A czemuż jest fryz, jeżeli nie pierwotną formą filmu? Niewątpliwie taśma filmowa jest krucha i niedługowieczna, da się jednak przesać pocztą i odtworzyć na ekranie, a dla tuzinkowych tyranów to wystarczy. Natomiast nowy łuk tryumfalny to długa, żmudna robota, którą nowy tryumfator może zwalić, a przytem nie można go przesać pocztą, lecz na miejscu trzeba podziwiać.

Tak myślał Michał Madar, spadkobierca Attyli w walce przeciw Zachodowi, postrach swych wrogów, którzy kopią grób w miejscu znanem tylko temu, kto rozumie przeznaczenie filmu, który on, poeta i drugi Attyla, wyśpiewał. Ale czy to był jedyny jego cel? Czy z grobem Attyli nie łączy się legenda o skarbach, jakie krył w sobie? Michał przestał jakoś film swemu bratu. Mr. Bird zrozumiał jego znaczenie i z chwilą, gdy się znalazł w swej ojczyźnie i nad Cissą, zabrał się do odkopywania grobu. Musiał on leżeć na punkcie skrzyżowania się linii, wiódących od sztucznego żorawia po tamtej stronie rzeki i od ruin czarowni przed ostrokołem. I rzeczywiście, zarówno przez widywania jego, jak i moje okazały się trafne. Odkopaliśmy grób i odnaleźliśmy skarb! To miejsce i nastrój, panujący wśród

nas każą nam święcie wierzyć, że to jest skarb Attyli. Ale mój dostojny przyjaciel, dyrektor muzeum krajoznawczego, nie da się wywieść w pole. Widzę to po jego uśmiechu! W czasach Attyli nie było brylantów, natomiast w czasach jego naśladowcy trafiają się one wszędzie. Szanowny pan komisarz policji raczy zatroszczyć się o odszukanie ich prawych właścicieli. Na tem kończę!

5.

Ostatnim słowem Filipa towarzyszył ogólny pomruk. Zapomnianie o oklaskach i tłoczono się wokoło skrzyni, przysłuchując się kosztownościom, z którymi łączyły się tragiczne chwile niedawno minionych lat. Ktoś przedarł się przez tłum i podszedł do Filipa, wyciągając doń rękę. Był to młody Benda.

— Niech mi pan wybaczy moją ślepotę!

— Nie ma pan za co przepraszać. Nie rozumiem celu wizyty pańskiej u pana Vogla. Teraz zastawiwszy fakty zaczynam trochę rozumieć, dlaczego pan się tam udał.

— Naprawdę?

— Naprawdę?

— Przecież informację, jakie otrzymałem w Budapeszcie, mówiły, że Klemens Madar, recte finansista Vogel, naturalizowany w Szwajcarii, złupił kiedyś wielkie dobro na Węgrzech i w roku 1919 uciekł zagranicę. Właściciel hotelu powiedział mi, że kochany pan przyjechał do Aten na parowcu amerykańskim, a jak się okazuje, jest pan Węgrem. Niezawodnie wyemigrował do Ameryki, a dowiedziawszy się o świetnej karierze Klemensa Madara, wrócił pan do Europy, by podjąć z nim walkę.

— Jechałem jako gigolo, panie profesorze. Na kartę okretową nie miałem pieniędzy.

— Doskonały sposób podróżowania dla mężczyzny o mocnym charakterze. Ze zaś jest pan takim mężczyzną, świadczy ka-kolomna droga do pana Vogla, którą pan przebył, gdy pan Vogel nie chciał pana przyjąć.

— Pan profesor nie myli się.

— Chciał pan zdobyć jakąś broń przeciw Voglowi, jakiś dowód, któryby świadczył, że Vogel skrzywdził pana i pańską rodzinę, prawda?

— I teraz nie myli się pan profesor.

— Nie znalazł pan jednak nic innego, poza taśmą filmową, dzięki której zawarliśmy znajomość. Nie doceniał pan doniosłości taśmy, inaczej bowiem przyjechałby pan tutaj natychmiast. Z drugiej strony przywiązywał pan do taśmy pewną wagę, skoro ją pan zabrał z mieszkania Vogla, który trzymał ją u siebie cały szereg lat, nie domyślając się jaką ma wartość. Jego brat Edmund, który mu niewątpliwie mówił o panu, był więcej domyślny. Przyszedł na górę, by ją zabrać, ale ponieważ. Uprowadził go pan kochany. Ale czy mogę zapytać, w jaki sposób pan...

— Jednym z niewolników w rzymskich ubraniach jest... był mój ojciec. Reszty może się pan profesor domyślić.

— Bardzo pana przepraszam za tę moją niedomyślność. Może mi pan wybaczy, gdy powiem, że pan Vogel został aresztowany.

Po raz pierwszy zabłysty szaroniebieskie oczy młodego Bendy.

— Vogel aresztowany! Kiedy? Gdzie? Byłem pewien, że...

— Czy kochany pan naprawdę wierzył, że Vogel zginął w katastrofie samolotowej? Nic łatwiejszego, jak symulować wypadek, gdy się ma w kieszeni parę groszy na drobne wydatki i gdy się pracuje bez świadków. Pan Vogel znalazł się w kłopotliwej sytuacji, gdy się dowiedział, że brat jego przyjeżdża do Aten w towarzystwie artystów filmowych. Wówczas powziął myśl zainscenizowania katastrofy i zniknięcia z powierzchni ziemi, sam zaś zgoliwszy brodę, odpowiednio przebrany, znalazł dzięki bratu pracę przy nakręcaniu filmu. Chodziło im przedewszystkiem o to, by odnaleźć skarby Michała. Oni to właśnie rzucili się na mnie, by mnie sprzątnąć z tego świata. W czasie nakręcania wielkiego obrazu zaślubin Attyli, spowodował aresztowanie Edmunda. Ale czy nie uważa pan za właściwe, abyśmy poinformowali się o stanie zdrowia milej pana znajomej?

D. C. N

Programy radiowe

WILNO
Sobota, dnia 23 października 1937 r.
6.15 Pieśń poranna. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 - Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: Śpie wamy piosenki. 11.40 Muzyka popularna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 - Audycja życzeń dla dzieci wiejskich. 13.35 Koncert Orkiestry Wileńskiej. 14.25 „Kto winien” - nowela Elżj Orzeszkowej. 14.35 Kadryl kreolski. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Słuchowisko dla dzieci: „W pustyni i w puszczy”. 16.15 Koncert orkiestry wojskowej. 16.50 - Pogadanka aktualna. 17.00 Jedyna miłość Juljusza Słowackiego - odczyt. 17.15 Recital skrzypcowy Idy Handlówny. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 W perspektywie tygodnia - pogadanka K. Leczcyciego. 18.20 „Chłopcy malowani” - audycja słowno - muzyczna z udz. Orkiestry KOP. 18.50 Program na nie - dziele. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 - Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. - 21.45 „Zhawca” - skecz Jerzego Gerzaka. 22.00 Koncert Orkiestry P. R. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie programu.

WARSZAWA
Niedziela, dnia 24 października 1937 r.
8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria”. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Regionalna transmisja z Przemysłu - w przerwie - „Stary i nowy Przemysł” - transm. z ulicy. 11.30 Aktualny reportaż z życia. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Co się dzieje w Sulkowie?” - fragment z książki. St. Wasylewskiego. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 „Weszyńskiego po trochu” - aud. 16.05 „Antelia i życie” - powieść. 16.20 Podwieczorek przy mikrofonie. - w przerwie - 17.00 Świątów koncert z Indj Holenderskich ok. 18.05 Czwila Biura Studjów. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Szkatułka babuni” - słuchowisko. 19.35 Słynny wirtuoz. 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 „Wesoły wieczór w Przemysłu”. 22.00 „Opowieść o Mozarcie”. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23.00 - 1.00 Muzyka taneczna.

Ofiary
Wacław Wejtko na odnowienie nagrobka Syrokomli na Rossie, składa na ręce pana Uziembly zł. 5.-
H. Winiarski dla biednej wdowy zł. 1.50.

Szybka pomoc
PRZY GRYPIE, KATARZIE I PRZEZIĘBIENIU
MOTOPIRIN 0.5
MOTOR
preparat równie skuteczny i najłagodniejszy z ograniczonymi.

Zegarki, biżuterja, platery i inne rzeczy pierwszorzędnych marek oraz wszelka naprawa solidnie wykonana w Firmie
W. JUREWICZ.
Wilno, Mickiewicza 4.

STUDIO RYTMO - PLASTYKI TANECZNEJ
Kołakowskie 1 -
Smietañskiej
przyjmuje zapisy godz. 17-19.
Indywidualne lekcje Tańców Towarzystwa
W. Pohlanka 19 m. 12-a

Zakład optyczny
Jana Iwaszkiewicza
Wileńska 25, tel. 1684
wykonuje binokle i okulary ściśle według recept p. o. lekarzy okulistów.
Poleca najnowsze modele.

Kupno i sprzedaż
DO SPRZEDANIA tania 2 domy docho- dowe z ogrodem owocowym ul. Stalowa 5.

Tabela loterii

2-gi dzień ciągnięcia 1-aj klas / 40-aj Loterii Państw.

I i II ciągnięcie
Główne wygrane

10.000 zł.: 15116
5.000 zł.: 151942
2.000 zł.: 1832
1.000 zł.: 179976
500 zł.: 12359 17635 22771
44714 44929 106977 111435
139985 194857
400 zł.: 53840 68398 62587
190307 194040
Po 200 zł.: 10898 35824 79850
49270 136079 183251
Po 150 zł.: 6793 7936 14736
14604 19702 21404 22591 28320
34995 41564 44638 50094 54529
61943 62659 62748 70471 74532
76619 95694 96636 104938 110536
110825 123061 124736 129637
133974 136472 141282 144770
149383 159381 169987 187500

Wygrane po 100 zł.

77 259 713 906 1130 453 674 735
2149 3026 247 335 953 4193 5014 291
581 677 911 29 6445 847 966 7935
8175 335 884 920 9350 692 866
11738 12094 248 851 18294 767 801
14697 15209 949 16103 27 17248 339
424 18150 746 9286 624
20117 19 21078 182 640 988 22118
811 23163 253 535 47 661 781 24158
267 578 2349 26856 906 27202 607
86 28509 44 766 827 965 29127 247
436 98 30049 375 513 808 31135 275
346 32741 84162 560 67 5233 639
35581 36026 72 283 554 969 37356
86 872

3857 39025 84 898 999 40200 511
625 99 42278 409 737 43272 352 99
439 45362 46669 47412 19 881 48918
49242 171 853 50155 460 517 51080
692 722 62533 53362 54059 950 55261
880 56525 676 57537 58405 691 826
958 59161 72 410 861 60155 293 361
949 709 938 61763 987 62139 655 81
731 53 64675 796 65393 687 66291
842 613 721 67431 629 68002 513 904
69280 563 70677 71127 531 636 752
72166 222 644 86 73696 997 74055
618 75301 558

76649 705 36 77169 228 549 691
79015 242 462 80259 870 919
81151 204 345 611 83286 84229 43
439 95 85256 307 58 86345 275 681
87731 88136 225 642 89344 656 901
90039 284 538 91927 92268 652
93092 154 319 401 549 55 703
94022 130 649 942 95015 965
97022 578 749 803 98774 826
99091 267 742 100195 664 864
101300 71 79 638 745 92 102036
119 43 59 511 55 732 846 103116
104558 756 952 62 106126 724
107420 503 711 108063 65 615 31
48 81 109423 111704 112326 590
609 732 50 923 113078 245 951.

114075 725 38 912 115294 507
800 116131 675 885 117344 118015
81 112 215 308 572 991 119306 461
508 756 120181 256 121238 856
122255 123139 48 308 500 852 905
124035 511 702 907 57 126122 327
862 911 17 45 127022 38 454 708
883 128035 216 20 97 129247 637
714 815 130387 579 672 131031 38

585 132522 68 982 133616 134226
672 752 145100 287 503 146262
872 139268 516 771 815 140115 402
808 141101 142603 143233 144305
135082 197 516 136663 137203 292
147831 148219 149200 375 416 690
150734 151094 121 495 632 776
152069 484 153162 484 559 824 49
154437 711 50 155555 651 019 48
157746 904 158166 401 520 159053 339
869 160884 613 161577 162902 163172
231 353 734 164786 014 86 165016 862
167453 977 168163 482 619 46 96 799
169216 721 31 800 170242 335 171315
172569 855 173004 268 477 768 937 86
174850 175071 276 735 19 176085 478
582 177151 728 178999 179976 180036
852 88 181573 758 922 182370 843
183264 854 184204 653 723 89 185380
770 186991 187157 926 189130
190759 191017 27 321 614 192355
193057 117 194538 41 195099

Wygrane po 50 zł.

12 128 60 231 55 574 726 893 1016
182 588 927 2010 53 335 461 550 618
760 8415 708 5535 752 858 6018 76
616 813 51 966 7214 476 879 8163
219 94 371 826 9085 421 529 615 099
10109 346 767 11193 200 604 981
12177 382 973 13207 306 77 448 596
14358 727 88 15485 16433 636 700
17191 46 18388 54 977 19075 600 863
20249 510 21642 70 777 888 22314
80 748 23228 386 24015 19 36 652
748 810 25151 234 354 451 643 26074
402 949 64 27106 423 878 947 28239
461 949 29016 116 398 478
30516 76 31152 612 32182 325 477
733 847 33028 140 297 312 610 31
732 34029 39 211 58 80 834 959 83
37146 217 401 697 881 934
3396 600 702 43 77 850 39835
40311 434 65 604 41966 42576 630
48130 734 492 728 34 44124 99 409
25 910 45030 697 712 37 84 46205
37 45 486 584 945 47649 770 839
48252 54 433 592 666 90 734 49097
109 43 244 89 382 700 808 908 50027
563 830 87 997 51153 217 474 52504
914 53429 559 791 54370 772 55998
56067 95 154 493 640 90 889 57438
88 58022 755 938 59210 305 435 813
00661 96 174 267 330 749 61034 341
80 729 92 899 62101 257 841 63780
873 64326 465 953 65432 681 720
66975 67304 11 52 433 551 68165
343 73 81 69173 917 70147 532 67
71045 177 88 243 678 902 72453 563
73164 427 58 641 802 74121 215 375
511 623 75232 326 91 638 808
76280 435 617 721 77063 140
254 621 78245 76 555 718 79295
399 414 932 80127 782 862 987 88
99 81441 793 877 82173 425 46 637
794 881 88187 372 447 538 84322
463 85089 112 26 251 64 747 83
86217 446 504 768 87240 84 529
88365 439 927 88 89009 200 700
943 90203 693 972 91112 249 693
701 12 833 92618 772 93313 29 507
82 94313 732 98 95140 230 65 76
403 529 627 98419 57 934 97026
118 37 778 864 98213 472 913
99051 264 99 358 76 90 442 417
876 100 33 613 722 31 995 101024
66 799 102290 561 610 947 103067
185 247 83 451 104991 541 96 666
776 929 68 105459 83 552 106090
107746 818 108359 77 790 109055
334 673 870 110916 42 164 298
842 112071 113 432 113010 477
661 738.

Wygrane po 50 zł.

12 128 60 231 55 574 726 893 1016
182 588 927 2010 53 335 461 550 618
760 8415 708 5535 752 858 6018 76
616 813 51 966 7214 476 879 8163
219 94 371 826 9085 421 529 615 099
10109 346 767 11193 200 604 981
12177 382 973 13207 306 77 448 596
14358 727 88 15485 16433 636 700
17191 46 18388 54 977 19075 600 863
20249 510 21642 70 777 888 22314
80 748 23228 386 24015 19 36 652
748 810 25151 234 354 451 643 26074
402 949 64 27106 423 878 947 28239
461 949 29016 116 398 478
30516 76 31152 612 32182 325 477
733 847 33028 140 297 312 610 31
732 34029 39 211 58 80 834 959 83
37146 217 401 697 881 934
3396 600 702 43 77 850 39835
40311 434 65 604 41966 42576 630
48130 734 492 728 34 44124 99 409
25 910 45030 697 712 37 84 46205
37 45 486 584 945 47649 770 839
48252 54 433 592 666 90 734 49097
109 43 244 89 382 700 808 908 50027
563 830 87 997 51153 217 474 52504
914 53429 559 791 54370 772 55998
56067 95 154 493 640 90 889 57438
88 58022 755 938 59210 305 435 813
00661 96 174 267 330 749 61034 341
80 729 92 899 62101 257 841 63780
873 64326 465 953 65432 681 720
66975 67304 11 52 433 551 68165
343 73 81 69173 917 70147 532 67
71045 177 88 243 678 902 72453 563
73164 427 58 641 802 74121 215 375
511 623 75232 326 91 638 808
76280 435 617 721 77063 140
254 621 78245 76 555 718 79295
399 414 932 80127 782 862 987 88
99 81441 793 877 82173 425 46 637
794 881 88187 372 447 538 84322
463 85089 112 26 251 64 747 83
86217 446 504 768 87240 84 529
88365 439 927 88 89009 200 700
943 90203 693 972 91112 249 693
701 12 833 92618 772 93313 29 507
82 94313 732 98 95140 230 65 76
403 529 627 98419 57 934 97026
118 37 778 864 98213 472 913
99051 264 99 358 76 90 442 417
876 100 33 613 722 31 995 101024
66 799 102290 561 610 947 103067
185 247 83 451 104991 541 96 666
776 929 68 105459 83 552 106090
107746 818 108359 77 790 109055
334 673 870 110916 42 164 298
842 112071 113 432 113010 477
661 738.

Wygrane po 50 zł.

12 128 60 231 55 574 726 893 1016
182 588 927 2010 53 335 461 550 618
760 8415 708 5535 752 858 6018 76
616 813 51 966 7214 476 879 8163
219 94 371 826 9085 421 529 615 099
10109 346 767 11193 200 604 981
12177 382 973 13207 306 77 448 596
14358 727 88 15485 16433 636 700
17191 46 18388 54 977 19075 600 863
20249 510 21642 70 777 888 22314
80 748 23228 386 24015 19 36 652
748 810 25151 234 354 451 643 26074
402 949 64 27106 423 878 947 28239
461 949 29016 116 398 478
30516 76 31152 612 32182 325 477
733 847 33028 140 297 312 610 31
732 34029 39 211 58 80 834 959 83
37146 217 401 697 881 934
3396 600 702 43 77 850 39835
40311 434 65 604 41966 42576 630
48130 734 492 728 34 44124 99 409
25 910 45030 697 712 37 84 46205
37 45 486 584 945 47649 770 839
48252 54 433 592 666 90 734 49097
109 43 244 89 382 700 808 908 50027
563 830 87 997 51153 217 474 52504
914 53429 559 791 54370 772 55998
56067 95 154 493 640 90 889 57438
88 58022 755 938 59210 305 435 813
00661 96 174 267 330 749 61034 341
80 729 92 899 62101 257 841 63780
873 64326 465 953 65432 681 720
66975 67304 11 52 433 551 68165
343 73 81 69173 917 70147 532 67
71045 177 88 243 678 902 72453 563
73164 427 58 641 802 74121 215 375
511 623 75232 326 91 638 808
76280 435 617 721 77063 140
254 621 78245 76 555 718 79295
399 414 932 80127 782 862 987 88
99 81441 793 877 82173 425 46 637
794 881 88187 372 447 538 84322
463 85089 112 26 251 64 747 83
86217 446 504 768 87240 84 529
88365 439 927 88 89009 200 700
943 90203 693 972 91112 249 693
701 12 833 92618 772 93313 29 507
82 94313 732 98 95140 230 65 76
403 529 627 98419 57 934 97026
118 37 778 864 98213 472 913
99051 264 99 358 76 90 442 417
876 100 33 613 722 31 995 101024
66 799 102290 561 610 947 103067
185 247 83 451 104991 541 96 666
776 929 68 105459 83 552 106090
107746 818 108359 77 790 109055
334 673 870 110916 42 164 298
842 112071 113 432 113010 477
661 738.

Wygrane po 100 zł.

662 1046 854 2078 503 6823 7100
8850 9063 304 46 8623 11999 13923
14141 15109 16387 637 49 912 17223
566 20197 516 23460 519 62 24110 955
26944 27023 226 28145 30197 32580
33296 827 34330 35435 36474
40272 41195 316 485 43528 80 44370
588 940 45771 46349 48153 848 49807
50924 51306 767 52321 53258 952 59
54784 890 55118 573 56103 57173 58622
58217 659 748 821 60058 61408 62163
418 63187 442 595 65320 66608 67317
68503 69336 962 70506 34 700 71007
778 72480 961 73124 76078 77659
78018 738 97 79198
81517 82045 493 85109 582 86001
839 88876 89048 455 90130 377 91159
555 694 94094 486 592 95836 96497
97874 924 98994 99981
100214 103319 104084 275 105149
106700 108862 109252 114445 112302
113210 900 117041 118093 797 836
119485 87 120360 121276 122775
123259 995 124465 833 126064 346
128956 129507 40 130149 131618 743

Wygrane po 100 zł.

662 1046 854 2078 503 6823 7100
8850 9063 304 46 8623 11999 13923
14141 15109 16387 637 49 912 17223
566 20197 516 23460 519 62 24110 955
26944 27023 226 28145 30197 32580
33296 827 34330 35435 36474
40272 41195 316 485 43528 80 44370
588 940 45771 46349 48153 848 49807
50924 51306 767 52321 53258 952 59
54784 890 55118 573 56103 57173 58622
58217 659 748 821 60058 61408 62163
418 63187 442 595 65320 66608 67317
68503 69336 962 70506 34 700 71007
778 72480 961 73124 76078 77